**Nr. 228.** Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, środa 5 października 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
**20** Cena numeru **groszy**
Adres Redakcji:
**ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
**ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.40.

# NOWA REFORMA

**wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu**



# Tajemnicze odsłanianie wczorajszych tajemnic.

**Kraków, 4 października.**

Bomba sensacji politycznej niezwykłej wielkości i siły, pękła w ubiegły czwartek w Budapeszcie. Oto dziennik tamtejszy „Magyarsag“ wystąpił z rewelacjami o nocie, którą w dniu 15-go kwietnia 1920 roku przesłać miał do ówczesnego rządu węgierskiego Simonyi-Semadama ówczesny sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasador Paleologue. Nota ta, nosząca datę 15 kwietnia 1920 r., numer ekspedycji — „Sekcja IX ex 4, 1920 6752“, proponowała rządowi węgierskiemu, aby natychmiast wystawił armję stutysięczną i **wysłał ją na pomoc Polsce,** walczącej przeciw bolszewikom. W zamian za to rząd francuski obiecywał Węgrom pozostawienie przy nich miast Koszyc, Ungwaru, Munkaczu, Szatmaru, Wielkiego Waraždynu, Aradu, Maria-Teresiopolu i Szomboru. Nadto przyrzekano Węgrom zastosowanie plebiscytu w południowym Siedmiogrodzie, w północnym zaś nadanie Szeklerom szerokiej autonomji. W zamian za to wszystko Francja domagała się zawarcia **sojuszu francusko-węgierskiego,** i jako gwarancyj gospodarczych wydzierżawienia całej sieci kolei węgierskich konsorcjum francuskiemu. Na czas zaś wojny, kierownictwo kolei miało przejść w ręce francuskie lub przynajmniej do zarządu kolei miało wejść czterech delegatów francuskich.

Powyższą propozycję ponowił rząd francuski w drugiej nocie, podpisanej już przez Milleranda a datowanej z Paryża dnia 20 lipca 1920. Tym razem Francja domagała się już wystawienia przez Węgry armj 150.000 ludzi i natychmiastowego wyruszenia w Karpaty z pomocą Polsce. Węgierska rada ministrów traktowała jednak propozycje francuskie delatoryjnie, głównie z powodu oporu sztabu generalnego i posła angielskiego w Budapeszcie Hohlera, który z największym naciskiem zaczął przeciwdziałać przyjęciu propozycji francuskiej. Nadto generał francuski Mittelhauser, stojący wówczas na czele sztabu generalnego czechosłowackiego, ze swej strony przeciwdziałał we francuskich sferach rzadowych przeciw tej propozycji. Wskutek tego rząd węgierski odpowiedział na noty francuskie **dopiero pod koniec września.** Ponieważ jednak wówczas wojna polsko-bolszewicka była już rozstrzygniętą, przeto Francja dalszych rokowań w tej sprawie zaniechała.

Tak w najważniejszych punktach przedstawiają się rewelacje „Magyarsagu“ Teraz kwestja ich weryfikacji.

Szef ówczesnego gabinetu Simonyi-Semadam w publicznych enuncjacjach potwierdził na ogół istnienie obu not francuskich, jak również ich treść ogłoszoną przez „Magyarsag“. Twierdzi on, że rada ministrów pod jego przewodnictwem zajmowała się notą Paleologue'a z gruntownoścą, odpowiadającą doniosłości tego dokumentu i że rząd węgierski przyjął ostatecznie propozycję francuską w całej rozciągłości. — Przerwanie rokowań w tej sprawie i ostateczne jej porzucenie przypisuje Simonyi-Semadam zmianie gabinetu francuskiego, która się tymczasem dokonała.

Minister spraw zagranicznych w gabinecie Semadama — Teleki odpowiedział dziennikarzom, że mógłby mówić o tej sprawie tylko w razie zwolnienia go od tajemnicy urzędowej. Inny minister z tego gabinetu, Bleyer, potwierdza, że o nocie była mowa, ale treści jej nie znał, ponieważ jej innym ministrom nie zakomunikowano. Natomiast minister opieki społecznej w tym gabinecie, dr Benard, **przeczy, jakoby na radzie ministrów debatowano kiedykolwiek nad tą notą,** natomiast przyznaje, że o istnieniu noty wiedział nieoficjalnie. Ówczesny prezydent kolei węgierskich Djonizy Kelety potwierdza naogół rewelacje „Magyarsagu“, dodając od siebie cały szereg nowych szczegółów sprawy zamierzonego wydzierżawienia kolei węgierskich Francuzom. Późniejszy minister spraw zagranicznych dr Gratz oświadcza, że dokładnie przebiegu sprawy nie zna, wie jednak, że jakieś tego rodzaju pertraktacje były istotnie prowadzone. Hr. Juljusz Andrassy oświadcza, że hr. Teleki i hr. Bethlen opowiadali mu ogólnikowo o tych pertraktacjach. Dlaczego jednak nie zostały one doprowadzone do końca, nie wie. Były prezydent ministrów Stefan Friedrich nie tylko potwierdza w pełnym zakresie prawdziwość rewelacyj „Magyarsagu“, lecz jeszcze uzupełnia je nowemi sensacyjnemi szczególami, opowiadając, że jedno z państw sąsiadujących z Węgrami, którego nie chce na razie wymienić, usilnie popierało wówczas propozycje francuskie, oświadczając ze swej strony, że zajęcie przez wojska części Węgier będzie uważało tylko za przejściową okupację. Można się z półsłówek Friedricha domyśleć, że mówi on o Rumunji. Prezes węgierskiej delegacji pokojowej hr. Apponyi stwierdza, że wprawdzie o propozycjach francuskich nic oficjalnie nie wiedział, wie jednak, że **jakieś rokowania były prowadzone,** wie dalej, że rokowania te, jakkolwiek ściśle tajne, nie były dla żadnej ze stron kompromitujące.

Co się tyczy istnienia obu not francuskich, czy to w oryginałach w archiwum ministerstwa spraw zagranicz-



## Z pobytu Pana Prezydenta Rzpltej w Krakowie.



Pan Prezydent (x) na trybunie podczas rewji wojskowej na Błoniach.

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

# LU TAŃCZY

**Powieść.**

17

(Ciąg dalszy).

— Tak, powierzchownie.

— Władek oświadczył się o mnie, pragnie się ze mną ożenić, rodzice moi lubią go bardzo i wiedzą o jego zamiarach.

— A pani? — zapytał Wirski z lekkiem drżeniem w głosie.

— Nie dałam mu odpowiedzi stanowczej, ale przyrzekłam mu ją dać po powrocie z Zakopanego do Warszawy.

— Czy pani go kocha, Lu?

— Gdybym go kochała — odpowiedziała prosto — nie mogłabym się tak zainteresować panem.

— Więc mu pani da odpowiedź odmowną. To rzecz prosta. Jeżeli ten człowiek jest przywiązany do pani, to mu słowa pani sprawią niewątpliwie przykrość, może boleść, może przyniosą rozpacz, ale tak samo bolałbym i ja, gdybyś mnie, Lu, odtrąciła od siebie.

— Miałby pan może rację. Szczęście okupuje się zawsze prawie ofiarą czy nieszczęściem drugiej osoby. Ale tu jest dla mnie rzecz, której rozwiązać nie umiem, a raczej boję się. Nie idzie tu tylko o mnie samą, o niego lub o pana samego, ale o to, czy odmawiając jemu unieszczęśliwię dwóch ludzi, jego i pana, bo nie wiem, czy po tem, co się pan już dowiedział i czego się pan jeszcze teraz dowie, kiedy panu zasłona z oczu spadnie, będzie pan [illegible]zuć się szczęśliwym, czy też zamknąwszy w sobie to, co czuję, uczynić szczęśliwym tylko jego.

Wirski milczał, opuściwszy głowę. Zastanawiał się chwilę nad słowami usłyszanemi. Nie rozumiał ich dobrze. Po chwili podniósł głowę i spojrzawszy w oczy Lu, wziął w dłonie jej rękę i wyrzekł powoli:

— Mówi pani zagadkami, których sam rozwiązać nie mogę. Chciałbym wiedzieć, co się za temi słowami kryje, nie wolno mi jednak z żądaniami memi wychodzić poza granice zaufania, jakiem mnie pani i tak wyjątkowo darzy. Słuchaj, Lu. Ja pragnę gorąco, by pani do mnie należała, na zawsze, na całe życie. Decyzję jednak muszę zostawić tylko pani... Nie sądzę jednak, jeżeli pani dla niego nie żywi żadnej sympatji głębszej, ale chce popełnić poprostu małżeństwo, które nie wiem, czy można nawet nazwać małżeństwem z rozsądku, bo tych różnic materjalnych między początkującym inżynierem, a sobą nie widzę, a mnie pani lubi, a może nawet więcej niż lubi, aby wybór był trudny.

— Tak, Bolek, prawda. Ale.. ale on ma pewne prawa do mnie!

— Prawa?...

— Tak... Według mnie silniejsze i ważniejsze niż...

— Czyżby?... Nie mam prawa wdzierać się w tajemnice pani, a domyślać mi się nie wolno, nie chcę.

— Może pan. Tak. Należałam do niego... i on, który mnie ogromnie kocha, pragnie to zalegalizować małżeństwem.

— Więc tyś go przecież kochała, Lu.

— Nie!... Czy ja wiem, co to było? Przypadek jakiś. Jakiś przykry zbieg okoliczności, coś, z czego się ocknęłam dopiero, kiedy już było zapóźno. Nie wiem. Dość, że stało się przed rokiem jeszcze, mimo, że go nie kochałam i nie kocham. I tu nie było także jego winy. Oboje ocknęliśmy się zapóźno. Znaliśmy się tyle lat, byliśmy na tak poufałej stopie. Czy ja wiem? Nie żądałam od niego ekspijacji za ten nasz wspólny fałszywy krok, jedyny fałszywy krok w mojem życiu. Pragnął zaraz, jak się wyrażał, naprawić krok ten, pragnął zaraz wystąpić wobec rodziców moich, ale się na to nie zgodziłam. Żądał odemnie przyrzeczenia, ale dlatego, że go nie kochałam, nie mogłam mu dać żadnej odpowiedzi, bałam łączyć się na całe życie, aby nie pokutować za jedną chwilę zapomnienia. Nalegał, starał się na mnie wpływać wszelkiemi sposobami, wiem, kochał mnie i kocha, myśli z pewnością szczerze, tak, że wkońcu przyrzekłam, że dam mu odpowiedź w jesieni.

Odetchnęła głęboko.

— Teraz już pan wie wszystko i teraz chyba zrozumiesz, że wtedy wieczorem nie mogłam inaczej odpowiedzieć. Gdybym pana tak bardzo nie... lubiła, gdyby nie było w życiu mojem tego wypadku, może byłby pan inną odpowiedź usłyszał. Ale nie czułam się i nie czuję godną ogromnego i czystego uczucia pana, w którem dotąd nie było cienia jednego, ani odrobiny brudu. Lżej mi teraz. Sprawiłam panu może ból, może zawód, zamazałam może ten jasny obraz, jaki pan sobie o mnie wyjaśnił, ale wiem, żem postąpiła tak, jak powinnam była, okazałam się panu bez osłonek, ale uczciwie...

Zaległa długa chwila ciszy. Lu wzrok spuszczony utkwiła w końce swych pantofelków. Wirski patrzał przed siebie. Był ogromnie poważny, na twarzy jego malował się głębokie wzruszenie. Starał się opanować je i nadać głosowi swemu ton spokoju. Lu słuchała go z napiętą uwagą.

— To, co mi pani teraz powiedziała, to rzecz, która się zdarzała, zdarza i zdarzać będzie. Nikt z nas, nikt wogóle na świecie nie może o sobie powiedzieć, że nie miał w życiu swojem chwili, którejby nie chciał chętnie cofnąć i z życia wykreślić. Czy to jednak może stanowić o życiu i szczęściu naszem? Jakie ja mama prawo wglądać w życie pani, zanim zdobyłem, czy zanim zdobędę prawo do serca i do uczuć twoich. Żadnego. Ale nie chcę w tej chwili mówić o tem, ani o pani, ani o sobie. Widzę ile panią kosztowało to wyznanie, Lu. Jedno pani tylko powiem. Nie zawiodę zaufania, jakieś mi okazała, nie zmniejszył się i nie zmniejszy szacunek, jaki mam dla ciebie, ani nie wpłynie to na pełne uwielbienia uczucie, jakie dla ciebie żywię. Oto to może być pani, Lu, spokojna. Ale dziękuję pani z całego serca za spokój, który wnosi pani w moją duszę. Obawiałem się dla siebie gorszych rzeczy. Obawiałem się, że uczucia moje są pani obojętne, że byłem tylko zabaweczką, mitem zadowolnić chwilowy twój kaprys. Dzięki Bogu, że tak nie jest. To mi dodaje otuchy i wiary w przyszłość, to mi daje nadzieję, że potrafię nietylko utrzymać, ale i rozwinąć tę sympatię, jaką pani ma dla mnie. Nie chcę od ciebie dzisiaj żadnych przyrzeczeń, proszę tylko, aby mi pani pozwoliła dalej zdobywać sobie moje szczęście. Będę czekał cierpliwie aż do chwili, kiedy nie ja do ciebie, Lu, przyjdę, aby ci znowu serce moje u nóg twoich złożyć, bo to już zrobiłem i serce moje dalej u nóg twoich leży, ale do tej chwili, kiedy ty, Lu, po dokładnym rachunku sumienia ze sobą, sama przyjdziesz do mnie i powiesz mi: Jestem twoja, weź mnie. I wtedy sobie ciebie wezmę, Lu, bo nie będzie już wtedy żadnych różnic między nami. Jestem pewny, Lu, że chwila ta nadejdzie. Dobrze Lu? (C. d. n.)

nych w Budapeszcie, czy to w kopjach w Paryżu, nie udało się dotąd nic pozytywnego stwierdzić. Wiceminister spraw zagranicznych w obecnym gabinecie hr. Khuen-Hedervary oświadczył, że mimo najpilniejszych poszukiwań **dotąd oryginałów tych not francuskich nie znaleziono.** Tak samo niema o nich mowy w protokółach z posiedzeń rady ministrów. Paryskiemu zaś korespondentowi „Ujsagu" odpowiedziano w tamtejszem ministerjum spraw zagranicznych, że do tej pory **nie natrafiono na żaden ślad owych not.** Natomiast sam autor owych not, Paleologue, **odmówił** korespondentowi „Pesti Hirlapu" wszelkich wyjaśnień w tej sprawie, a nawet, jak donoszą ostatnie depesze, w innym wywiadzie wręcz zaprzeczył istnieniu takiej noty.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach aktualny stan tej sensacyjnej sprawy. Ma ona dwie strony: historyczną i bieżąco polityczną. Pod względem historycznym nota Paleologue'a, wysłana dnia 15 kwietnia, więc na siedm tygodni przed podpisaniem przez Węgry traktatu trianońskiego (4 czerwca 1920) dowodzi, że Francja, przynajmniej do ostatniej chwili, nie miała jasnej koncepcji co do tego, co ma się stać z Węgrami i w jaki sposób mają się ukształtować sąsiadujące z niemi nowe lub ententowe państwa. — Fakt zaś, że nota analogiczna Milleranda nosi datę 20 lipca, dowodzi, że nawet po podpisaniu traktatu trianońskiego, kierujące sfery francuskie uważały, że nie zostały tu dokonane żadne nieodmienne fakty. Propozycja Paleologue'a z 15 kwietnia dowodzi dalej, że wyprawa polska na Kijów nie była w Paryżu tak nieznaną, jak ją tam później przedstawiano, kiedy zaczęły się niepowodzenia armji polskiej i kiedy dr Grabski musiał jechać do Spaa. Raczej wskazywałaby ta propozycja na to, że plan Piłsudskiego znajdował w Paryżu poparcie tak usilne, iż stamtąd szukano sojuszników dla niego na Węgrzech za cenę stosunkowo wysoką, bo całkowitego niemal zignorowania terytorjalnych roszczeń czeskich na Węgrzech. **Jeżeli nota Paleologue'a okaże się ostatecznie autentyczną,** to cała polska wyprawa na Kijów stanie w całkiem innem świetle.

Jeżeli więc historyczne znaczenie owych rewelacyj jest duże, to jeszcze większe jest ich znaczenie aktualno-polityczne. „Qui bono" one nastąpiły? Dlaczego zaczęto nagle tak wiele pisać i mówić o rzeczach, które do tej pory stanowiły jeden z najgłębszych dyplomatycznych sekretów? Uderzającym jest fakt, że proponowane w nocie Paleologue'a granice Węgier, przewidziane dla nich jako nagroda za udział w wojnie przeciw bolszewikom, kryją się niemal w zupełności z t. zw. „linją lorda Rotermeera", którą ten wielki wydawca popularnych dzienników angielskich ogłosił niedawno w znanej swej akcji za rewizją traktatu trianońskiego.

Fakt ten budzi podejrzenie, że tu półoficjalna dyplomacja angielska podejmuje obecnie dawny plan francuski, wówczas przez Anglję zwalczany i ostatecznie udaremniony. Dzisiaj wygląda to tak, jakgdyby Anglja pragnęła pozyskać Węgry dla krucjaty antibolszewickiej za tę samą cenę, jaką przed siedmiu laty ofiarowała Francja, prowadząca ówczesną swoją politykę pod hasłem Clemenceau słynnych „drutów kolczastych". W każdym razie koincydencja ówczesnych propozycyj Paleologue'a, a później Milleranda z obecnemi koncepcjami lorda Rotermeera jest uderzającą. Znaczenie zaś symptomatyczne tej koincydencji podnosi fakt, że nagle zaczęto tak szeroko pisać i mówić o propozycjach francuskich, jakgdyby na udowodnienie, że koncepcje Rotermeera nie są znowu tak całkiem chimeryczne.

Ostatnie wiadomości z Węgier mówią, że w tamtejszych sferach wojskowych znowu zdobywa zwolenników pogląd, że Węgry mogą odegrać się tylko jako uczestnik wojny koalicyjnej przeciw bolszewikom, organizowanej przez Anglję i że w związku z tym poglądem monarchiści węgierscy przechylają się coraz bardziej do myśli, iż tron Arpadów zająć powinien nie Habsburg, ale jeden z książąt krwi angielskiej...

Jednem słowem tajemnice bieżące, osłaniające politykę dnia dzisiejszego, wydają się być co najmniej tak samo interesującemi, jak owe tajemnice z przed lat siedmiu. Jawna dyplomacja święci w nich niezwykłe triumfy. Żyjemy w czasach — ani słowa — ciekawych... **(s-i).**

# Prezydent Rzpltej w Bielsku i Białej.

**Bielsko,** 4 października.

### POWITANIE W BIELSKU.

W drugim dniu swego pobytu na ziemi śląskiej **Prezydent Rzeczypospolitej** udał się o godz. 9-ej rano samochodem **do Bielska.** Prezydentowi towarzyszył min. inż. **Kwiatkowski,** woj. **Grażyński,** dowódca O. K. V. gen. **Wróblewski,** świta p. Prezydenta, oraz szereg wybitnych osobistości. Podróż ta była **wspaniałą manifestacją** uczuć ludności śląskiej. Wszędzie wzniesiono bramy tryumfalne z transparentami na cześć Głowy Państwa. Przy bramach licznie gromadzili się okoliczni mieszkańcy a zwłaszcza dziatwa szkół powszechnych ze swoimi nauczycielami.

W Tychach zatrzymał się Prezydent witany przez miejscowego proboszcza ks. prałata **Kapicę.** W poszczególnych miejscowościach dziatwa szkolna sypała pod samochód Prezydenta kwiaty, wznosząc okrzyki i powiewając biało-czerwonemi chorągiewkami. W **Dziedzicach** powitał p. Prezydenta starosta dr. **Duda,** wygłaszając przemówienie, poczem p. Prezydent udał się w dalszą drogę do Bielska.

W **Bielsku** przed bramą tryumfalną oczekiwali go przedstawiciele miasta, generalicji, duchowieństwo katolickie z ks. prałatem **Bulowskim** na czele, dalej duchowieństwo ewangelickie oraz gmina wyznania mojżeszowego i delegacje stowarzyszeń i związków społecznych. Prezydent odebrał raport od płk. **Malinowskiego,** poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej 3 p. s. p.

Następnie przemawiał burmistrz miasta p. **Pongratz,** poczem 8-letnia dziewczynka wygłosiła okolicznościowy wierszyk. P. Prezydent uniósł ją z ziemi i ucałował serdecznie. Po krótkim odpoczynku udał się Prezydent do gmachu starostwa, gdzie powitała go 5-letnia córeczka starosty.

**Bielsko,** 4 października (PAT). Po krótkim wypoczynku w mieszkaniu starosty bielskiego, dra Dudy, p. Prezydent z towarzyszącemi mu osobami udał się na plac koszarowy 21 pp. na uroczystość **poświęcenia sztandaru 3 p. strzelców podhalańskich.** W chwili ukazania się p. Prezydenta na placu orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent przeszedł przed frontem wszystkich oddziałów, przyjmując raport dowódcy 21 dywizji górskiej płk. Malinowskiego. Po przeglądzie p. Prezydent udał się w głąb placu, gdzie ustawiono ołtarz polowy. Uroczystą mszę św. od[illegible] duchowieństwa **biskup polowy Gall,** który następnie dokonał poświęcenia ofiarowanego **przez mieszkańców Białej** sztandaru 3 psp. Po akcie poświęcenia nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił p. Prezydent Rzeczypospolitej, drugi przybyły specjalnie na tę uroczystość inspektor armji Orlicz-Dreszer w imieniu ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego i swojem, dalej minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, ks. biskup Gall, dowódca okręgu OK. V. gen. Wróblewski, wojewoda śląski dr. Grażyński, dowódca 21 dywizji gen. Przeździecki, dowódca 3 psp. ppłk. Zagórski, starosta dr. Duda i in. Następnie przedstawiciele miast **Bielska, Białej, Żywca, Strumienia i Kęt** złożyli szarfy do sztandaru. Do p. Prezydenta Rzeczypospolitej podszedł dowódca pułku pułk. Zagórski i klęcząc przyjął z rąk najwyższego zwierzchnika armji sztandar pułkowy i wręczył go następnie chorążemu pułku. Po złożeniu uroczystego **ślubowania na wierność sztandarowi** przez ppłk. Zagórskiego nastąpił uroczysty wielce podniosły moment **złożenia przysięgi przez cały pułk.** W skupieniu i głębokiem wzruszeniu żołnierze 3 psp powtarzali twardo za proboszczem dywizji ks. mj. Miodońskim słowa przysięgi, ślubując stać wiernie na straży **konstytucji, prawa i honoru.** Uroczystość wywarła głębokie wrażenie na wszystkich obecnych.

Z koszar p. Prezydent udał się na ul. Blichową, gdzie ze specjalnej trybuny przyjął **defiladę oddziałów wojskowych.**

### POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK PIERWSZEGO PREZ. RZPSP. ŚP. GABRJELA NARUTOWICZA.

Po defiladzie p. Prezydent udał się na uroczystość poświęcenia **kamienia węgielnego pod pomnik pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza.** P. Prezydent zajął przygotowane dla niego miejsce, poczem prezes komitetu budowy pomnika **dyrektor policji bialskiej Podgórski** wygłosił przemówienie, dziękując w imieniu komitetu budowy pomnika, oraz w imieniu powstańców śląskich dostojnemu gościowi, że przyjął udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego. Okrzyk wzniesiony przez p. Podgórskiego zebrani powtórzyli z entuzjazmem, orkiestry odegrały hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń. Następnie prezes miejscowego **związku powstańców Kubiczek** odczytał akt erekcyjny, a **ks. bisk. Lisiecki** dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem p. Prezydent położył swój podpis na akcie erekcyjnym. Po podpisaniu akty złożono w specjalnej puszce i zamurowano. Symbolicznego aktu zamurowania dokonał pierwszy p. Prezydent. Po tej uroczystości p. Prezydent odjechał do koszar **na żołnierski obiad.**

### ŚNIADANIE NA STRZELNICY.

Wśród dźwięków hymnu narodowego i niemilknących okrzyków p. Prezydent wrócił na ulicę Blichową, aby przyjąć defiladę organizacyj **przysposobienia wojskowego.** Po defiladzie p. Prezydent udał się na śniadanie wydane na jego cześć **w sali strzelnicy.** W czasie śniadania, na które przybyli przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych pierwszy toast wygłosił inż. **Słonawski,** dyr. szkoły przemysłowej w Bielsku. Następnie przemówił dowódca dywizji **gen. Przeździecki.**

Potęga militarna państwa — mówił generał — ma wielkie znaczenie. Brak zrozumienia dla wojska przez obywateli w dawnej Polsce doprowadził do tego, że pozostaliśmy w tyle tak pod względem uzbrojenia, jak i techniki wojskowej. Rezultatem tego jest większe ośmielenie sąsiadów, rozbiory i niewola Polski. Inaczej jest w dobie naszej. W narodzie znalazł się człowiek, który zrozumiał, że pierwszym czynnikiem zdobycia wolności narodu będzie żołnierz. Konsekwentnie przeprowadził tę myśl, stworzył podwaliny dzisiejszej armji. Podkreśla znaczenie armji również to, że jej najwyższy zwierzchnik, głowa państwa **podniósł moralną wartość żołnierza** i dał mu pewność, że wszelkie sposoby zostaną użyte, aby potęga państwa stanęła na należytej wysokości. My żołnierze wiemy, co jesteśmy winni swemu najstarszemu wodzowi żołnierzowi, temu prawdziwemu duchowi dzisiejszej armji, marszałkowi **Józefowi Piłsudskiemu.** Wznoszę w imieniu żołnierzy podhalańskich na jego cześć okrzyk: „Nasz minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski niech żyje!". Okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego zebrani powtórzyli z entuzjazmem. Następny toast wygłosił dowódca 3 p. Strz. Podh. pułkownik **Zagórski.** Ostatni zaś przemawiał inspektor armji **gen. Dreszer,** który wzniósł zdrowie 3 p. s. p.

Po toaście gen. Dreszera zebrani urządzili serdeczną owację na cześć dzielnego pułku strzelców podh. Śniadanie w miłym nastroju skończyło się o godzinie 14, poczem p. Prezydent żegnany z nieopisanym entuzjazmem udał się do Domu Żołnierza w Białej.

### LUDNOŚĆ ŚLĄSKA WSZĘDZIE WITAŁA ENTUZJASTYCZNIE PREZYDENTA.

Powitanie jakie zgotowali najwyższemu dostojnikowi państwa mieszkańcy **miasta Białej** było niezwykle **serdeczne i wzruszające.** Wśród burzliwych okrzyków na jego cześć p. Prezydent zatrzymał się przed gmachem magistratu, gdzie w gorących słowach powitał głowę państwa marszałek powiatu **Łazarski,** a następnie komisarz rządu miasta Białej p. **Ines.** Stąd p. Prezydent udał się do domu Żołnierza, gdzie wziął udział w sadzeniu drzewek na placu przed Domem Żołnierza, poczem zwiedził ciekawą wystawę wojskową w tymże domu. Po zwiedzeniu Domu Żołnierza p. Prezydent z towarzyszącemi mu osobami odjechał w stronę Katowic. Z naciskiem podnieść należy, **że ludność Śląska w ciągu pobytu p. Prezydenta w tej dzielnicy piastowej na każdym kroku dawała wzruszające dowody swego przywiązania czci i hołdu dla Głowy państwa i to bez względu na swoje wyznanie i stanowisko społeczne.** Po przybyciu do stolicy województwa śląskiego p. Prezydent przyjął w gmachu województwa na audjencji szereg delegacyj. Po audjencji p. Prezydent odjechał do wili wojewody Grażyńskiego, który Go podejmował obiadem.

—0—

# Część posłów i senatorów „Piasta" opowiedziała się za współpracą z rządem.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 4 października. W kołach politycznych krążą już od dłuższego czasu pogłoski **o zmianach i przegrupowaniach w klubie polskim „Piasta", na tle stosunku tego stronnictwa do obecnego rządu.**

Jeszcze 29 września odbyła się **w Rzeszowie narada grupy posłów i senatorów „Piasta"** pod przewodnictwem sen. **Bojki,** na której postanowiono wysłać do zarządu **pismo z żądaniem zwołania posiedzenia pełnego klubu.**

Na posiedzeniu tem grupa sen. Bojki i posła **Szmigla, dość silna liczebnie,** a składająca się głównie z posłów i senatorów **włościan** domagać się będzie **ścisłej współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego.** Jak się dowiadujemy obrady pełnego klubu odbędą się w przyszłym tygodniu.

—0—

# Rokowania pożyczkowe bez zmiany.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

W **poniedziałek delegaci amerykańscy nie odbywali konferencyj** w prezydjum rady ministrów, natomiast wśród decydujących **czynników rządowych** szła **żywa wymiana poglądów.**

O godzinie 10 rano przybył do pałacu Namiestnikowskiego Marszałek **Piłsudski** i po odbyciu kolejnych rozmów z ministrami **Składkowskim** i **Dobruckim** w sprawach resortowych, **konferował** następnie przeszło **2 godziny z wicepremjerem Bartlem.**

O godz. 2-ej po południu Marszałek **Piłsudski powrócił do Belwederu,** wicepremjer **Bartel zaś odbył jeszcze konferencję** z ministrem skarbu **Czechowiczem** i wiceprezesem Banku Polskiego drem **Młynarskim.** W godzinach wieczornych min. **Czechowicz** odbył w swoim gabinecie naradę z wiceprezesem Banku Polskiego drem **Młynarskim** i dyr. dep. obrotu pieniężnego drem **Barańskim.**

Rząd ustaliwszy ściśle **swe warunki,** na jakich **w interesie państwa** może przyjąć pożyczkę, stoi twardo na zajętem stanowisku i **nie okazuje skłonności do ustępstw.** Oczekują obecnie na powrót Prezydenta Rzeczypospolitej, który nastąpi we czwartek rano.

W tym stanie rzeczy **przed czwartkiem trudno oczekiwać jakiegoś rozstrzygnięcia** w rokowaniach pożyczkowych.

—0—

# Na Łotwie gotuje się nacjonalistyczny zamach stanu

**Ryga,** 4 października (AW). Przez rząd wydane zostało zarządzenie **ostrego pogotowia armji w Libawie i okolicy.** Zarządzenie to wywołane jest uporczywą pogłoską **o szykującym się zamachu stanu nacjonalistów.** Nastrój w Rydze jest naprężony.

## Sprzeczne wiadomości w sprawie Rakowskiego.

**Paryż,** 4 października (PAT). Havas. Dzienniki podają, **z zastrzeżeniami,** wiadomość z Moskwy, że rząd sowiecki zdecydować się miał na **odwołanie Rakowskiego.** Komisarz ludowy spraw zagranicznych miał oświadczyć, że dobre stosunki między Moskwą a Paryżem nie powinny być zakłócone przez incydent dyplomatyczny. Dzienniki zamieszczają równ eż inną depeszę, w myśl której rząd sowiecki uważać ma, iż odwołanie Rakowskiego pociągnie za sobą **anulowanie wysuniętych ostatnio propozycyj dotyczących długów wojennych.**

## Wykrycie spisku w Hiszpanji.

**Mądryt,** 4 października (PAT). Dziennik „Noticiero del Lunes" ogłasza **urzędowy** komunikat, donoszący, iż Primo de Rivera po przybyciu do Madrytu został poinformowany, iż generalna dyrekcja bezpieczeństwa **wykryła właśnie spisek rewolucyjny.** Spiskowcy w liczbie **około 200** zdołali zaopatrzyć się **obficie w bomby i inne materjały wybuchowe.** Wszyscy oni zostali **aresztowani.**

*(Telegram własny „Nowej Reformy").*

**Paryż,** 4 października. Jak donoszą z Madrytu, wedle urzędowego komunikatu **liczba spiskowców wynosiła tylko 200.** Spiskowcy zgromadzili **wielką ilość materjałów wybuchowych,** prawdopodobnie **w celach zamachowych** oraz celem **wywołania zaburzeń. Wszyscy rewolucjoniści zostali aresztowani, a bomby skonfiskowane.** Siły spiskowców nie zostały jeszcze definitywnie ustalone. Śledztwo trwa dalej. W całym kraju panuje spokój.

Według innych doniesień, celem spisku było **przeszkodzenie zwołania zapowiedzianego na 10 bm. Zgromadzenia narodowego.** Policja odkryła magazyn, w którym znaleziono **700 bomb.** Do spisku wmieszanych jest **wielu oficerów.** Dotąd **aresztowano około 30 osób.** W całym kraju **ogłoszono cenzurę.**

## Zamieszki wojskowe w Meksyku.

**Londyn,** 4 października. Z Meksyku donoszą **o buncie większych oddziałów wojskowych.** Oddziały te **opuściły stolicę, protestując przeciwko ewentualnemu wyborowi gen. Obregona prezydentem.** Część zbuntowanych wojsk powróciła do miasta, liczba pozostałych zbuntowanych wynosi 500.

## Klęski armji północno-chińskiej.

**Londyn,** 4 października (PAT). Jak donoszą z Pekinu do Agencji Reutera, **wojska prowincji Szan-Tsi kontynuują ofensywę, zaś wojska Czag-Tso-Lina cofają się.** Wedle ostatnich wiadomości, **armja północna ewakuowała Kałgan** i maszeruje w kierunku **na Hankau.** Wedle ogólnego przekonania, **klęska wojsk działających w prowincji Szan-Tsi jest prawie pewną.**

W Hankau na skutek trudnej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, **oczekują poważnych wydarzeń.**

# Z Jugosławji.

**(Wynik wyborów do skupsztyny i konsolidacja stronnictw. — Radicz i demokraci. — Dr Trumlicz o stanowisku Chorwacji. — Zamykanie szkół średnich, głównie chorwackich. Gwałty włoskie w Trieście i Istrji. — Jubileusz Ks. J. Bianchiniego).**

Wybory dokonały się dość spokojnie, chociaż nie bez gwałtów ze strony rządowej: nie było jednak rażących nadużyć, bo ludność ogarnęła apatja, znużyło ciągłe politykowanie, a brak rzetelnej pracy i troski o dobro obywatelstwa. Mniej więcej połowa uprawnionych do głosowania, zwłaszcza inteligencji, pozostała w domu, co świadczy najlepiej o braku zainteresowania. To też zmian wielkich nie przyniosły te wybory: radykali stracili kilka mandatów, stronnictwo Radicza również, zyskali nieco demokraci a zresztą nastąpiło rozbicie. Ponieważ rządowi radykali (95) z paszicewcami (17) tworzą zaledwo grupę 112 posłów, a absolutna większość wynosi 158 głosów, szukali już przed wyborami zespołu w słowieńskiem stronnictwie ludowem (dra Koroszca), które im jednak dało tylko 20 głosów. Brak tedy znaczny do większości; toczą się tedy układy i targi, które dotąd nie dały rezultatu, zwłaszcza że opozycja również nie śpi.

Naturalnie opozycję tworzy Radicz z 61 posłami, który chce utworzyć blok z demokratami Dawidowicza i — Prubiczewicza. Byłby to blok naprawdę imponujący, bo demokratów jest 84, coby dawało z Radiczem głosów 145; brak jeszcze do większości kilkanaście głosów, więc się starają o agrarjuszów serbskich (9), Niemców (6) i Bośniaków dra Spahy (18). Gdyby się to blokowi udało, miałby znaczną większość, bo głosów 178. Ale w zabiegach nie ustaje i premjer obecny dr Wukiczewicz, którego stanowisko jest zachwiane; aby się utrzymać, musi mieć większość. Dopiero najbliższe dni pokażą, kto zwycięży, i jak się stosunki ułożą w skupsztynie, która się zbierze 15 bm.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak dalece supremacja Serbów uwydatniona w konstytucji przez Pasicza, nie przestaje być przewodnią myślą polityki wewnętrznej, na niekorzyść Chorwatów i Słowieńców. Dał temu wyraz dr Trumbicz w mowie swej przedwyborczej w Osieku, przedstawiając, że w dziewięciu latach swobody jugosłowiańskiej zmienił się rząd 27 razy i zamiast prawa i parlamentaryzmu **panuje bezprawie i ucisk bratnich narodów.** Minister sprawiedliwości wyraźnie powiedział, że konstytucja na to ułożona w tym sposobie, aby utwierdzić i zapewnić hegemonję Serbów w państwie. Chorwaci i Słowieńcy płacą sześć razy większe podatki niż Serbowie. Oszczędności dokonywa się tylko na szkodę Chorwatów, dowodem bijącym w oczy najnowsze rozporządzenie ministra oświaty, który w miesiąc po rozpoczęciu roku szkolnego **polecił zamknąć 13 szkół średnich w Chorwacji i Slawonji,** pod pozorem, że nie mają należytej frekwencji. Tmyczasem szkoły te są przepełnione, ale gniotą się w wynajętych małych lokalach, bo rząd nie buduje szkół, a sam Zagrzeb ma tylko dwie szkoły średnie jako tako pomieszczone. Przed wojną miała Chorwacja 21 szkół średnich, obecnie będzie ich miała 19, a Serbja z Czarnogórą będzie mieć 31 szkół średnich, kiedy przed wojną miały ich zaledwo 16.

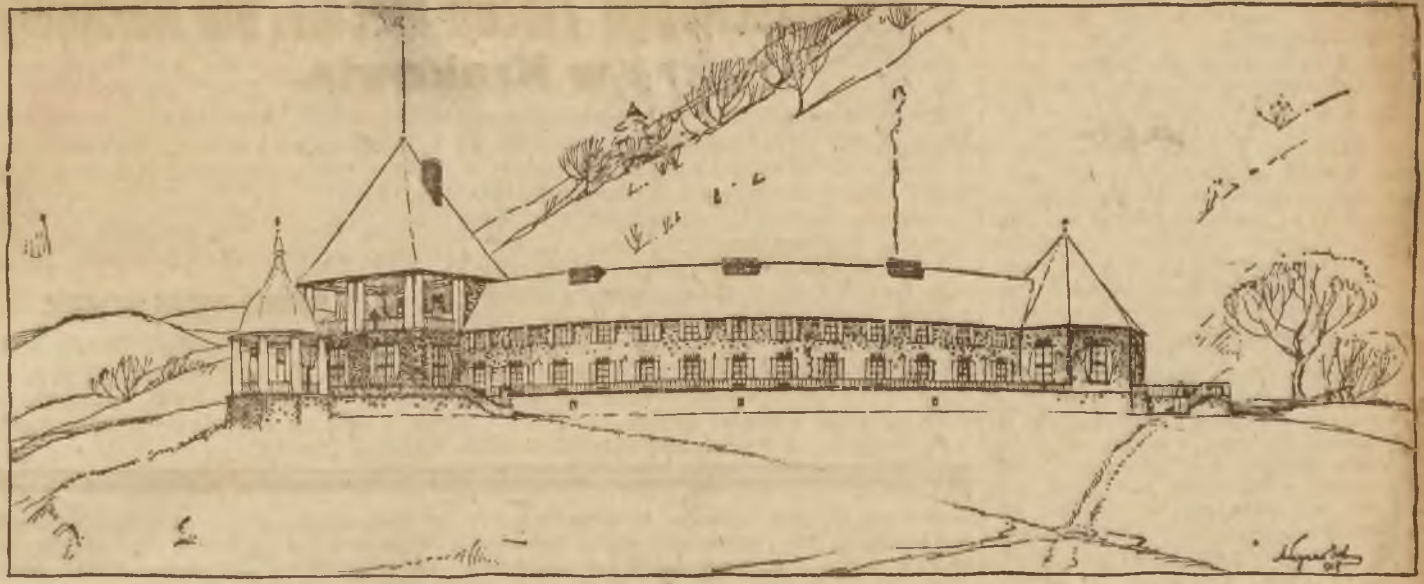
Jakiż powód tego zamykania? Zasada dziwna, że w całem państwie nie może być więcej, niż 80 gimnazjów. A więc górą ciemnota, nie trzeba za wiele oświaty!

A tymczasem z krajów zabranych przez Włochy dochodzą głosy wołające o pomoc wobec ucisku. Zarówno w Trieście jak i w całej Istrji odbywa się masowe zamykanie wszelkich czytelń i rozwiązywanie towarzystw kulturalnych słowieńskich. W przeciągu 14 dni rozwiązano 53 katolickich oświatowych towarzystw i 48 towarzystw świeckich, pod pozorem, że „działalność tych towarzystw sprzeciwia się porządkowi w państwie". Rozumie się, że wszelki majątek tych towarzystw konfiskuje się, a bibljoteki się niszczy. Nauczycieli szkół powszechnych, choćby tylko z nazwiskiem słowieńskiem, przenosi się w głąb królestwa, a jeżeli nauczyciel iść nie chce, pensjonuje się go natychmiast. W tym zapędzie niszczącym wszystko, co słowiańskie, nie ominięto nawet czysto religijnych związków, nie oszczędzono nawet akademickich towarzystw. „Ausrotten!" rozlega się na całej linji — a królestwo Serbów, Chorwatów i Słowieńców milczy, bo zajęte własnemi troskami i skrępowane nie wiadomo jakiemi układami z Włochami.

Kiedy włoszczyzna poczyna panoszyć się i na brzegu dalmatyńskim, przypomniał się światu bojownik, który mimo nazwiska włoskiego, był szczerym Chorwatem i niezłomnym patrjotą. Oto w tym roku dożył 80 lat życia ks. Jerzy **Bianchini**, założyciel i wieloletni redaktor „Narodnog Lista", wydawanego w Zadarze, poseł do austr. parlamentu, znany i u nas ze zjazdów dziennikarzy słowiańskich, niepospolity mówca i niezwykle sympatyczny człowiek. Przebył bardzo ciężkie lata wojenne, kiedy podczas włoskiej okupacji zniszczono mu drukarnię, zamknięto wydawnictwo, a jego samego więziono kilkakrotnie. Po oswobodzeniu osiadł w Splicie i pomimo sędziwego wieku pracuje dla idei chorwackiej, jako prezes „Jadrańskiej Straży".

Czcigodnemu Patrjocie zasyłamy na tem miejscu jak najserdeczniejsze życzenia: „Ad multos annos!". **(Prz.)**

# Dom uzdrowiskowy i wypoczynkowy dla dziennikarzy.



Na południowym stoku **Łysej Góry w Makowie,** przy drodze do Jordanowa, na wysokości 40 metrów ponad poziomem drogi, stanie piętrowy budynek **„Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego"** dla dziennikarzy, budowany zabiegami i środkami **Syndykatu Dziennikarzy krakowskich.** Projekt „Domu" opracował arch. rektor **Szyszko-Bohusz.**

Budynek, o 80 m. frontu, urozmaicony wyższemi partjami dachów na swych flankach, wysoko położony i zbudowany w wielkich i prostych masach, będzie miał wygląd **potężnego zamczyska.** Parter budynku, poza pokojami mieszkalnemi, łazienkami i t. p., obejmować będzie obszerną salę jadalną (177 m²) z werandą i kredensem, salon (80 m.²) i czytelnię (40 m.²), z obszernym tarasem i wejściem do ogrodu. Na pierwszem piętrze poza pokojami mieszkalnemi będzie mieścić się wielka leżalnia (120 m.²). Wzdłuż południowej fasady budynku ciągnąć się będzie taras otwarty. Dojazd do domu tworzyć będzie urocza droga serpentynowa, wzdłuż której wznosić się będzie szereg will z ogródkami. Z górnej, zalesionej części góry utworzony będzie wspaniały, blisko **czteromorgowy park naturalny.**

W ten sposób zabudowany stok góry, obejmujący obszar przeszło 10-morgowy, a będący własnością krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy, utworzy uroczą, **letnią kolonję,** w której dziennikarze i literaci z całej Polski znajdą wypoczynek i pokrzepienie sił po znojnej pracy zawodowej.

Z dniem 1 b. m. Syndykat Dziennikarzy krakowskich **przystąpił już do robót budowlanych** i spodziewać się można, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne, przed nadejściem zimy **stanie pod dachem część projektowanego budynku**

Zaznaczyć tu należy, że wiele instytucyj samorządowych, społecznych, finansowych, przemysłowych i handlowych przyrzekło Komitetowi budowy „Domu" **ofiarna pomoc,** czy to przez udzielenie subwencyj, czy też w formie dostarczenia materjału budowlanego. Wykaz tych subwencyj i darów zostanie ogłoszony w prasie.

# Rewizje w lwowskim „Obozie Wielkiej Polski"

Ze Lwowa donoszą:

W związku z wykryciem tajnej drukarni Obozu Wielkiej Polski, gdzie sfabrykowano pisemne ulotki anonimowe p. t. „Prawda o gen. Zagórskim", **przeprowadzono rewizję u współpracownika „Słowa Polskiego"** p. Bertoniego, kierownika t. zw. „młodych" z Obozu Wielkiej Polski. Szczegóły rewizji są trzymane w tajemnicy.

W ciągu poniedziałku przeprowadzono **rewizję w sekretarjacie Z. L. N., w gmachu „Słowa Polskiego"** i w lokalu organizacji **„Ojczyzna".**

Nadto przeprowadzono rewizję u sekretarza Obozu Wielkiej Polski, oraz u kilku mieszkańców II. Domu techników.

Obecnie **w aresztach pozostaje 7 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.**

—0—

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 4 października. Wicepremjer **Bartel** odbył dziś przedpołudniem **konferencję** z ministrem spraw wewnętrznych **Składkowskim,** który go informował **o wyniku rewizji dokonanych we Lwowie.** Władze policyjne — jak podkreślają — same poczyniły swoje obserwacje i wdrożyły dochodzenia, wynikiem których były rewizje i aresztowania. Dalej stwierdzono, że **tekst ulotki drukowanej we Lwowie jest identyczny z tekstem ulotki, t. zw. katowickiej.**



# Tajemnica kadłuba z Wisły pozostaje niewyjaśnioną

Z Warszawy telefonują nam:

Jak się dowiadujemy, **śledztwo w sprawie wyłowinia z Wisły kadłuba mężczyzny zostało już ukończone** i nie dało **żadnych rezultatów pozytywnych,** wobec czego zostało **skierowane do umorzenia.** W ciągu dwóch tygodni akta śledztwa zostaną przesłane do prokuratora Świątkowskiego w Warszawie. **Żadnych szczegółów** dotyczących tego wypadku i zbrodni **ustalić nie zdołano.**

# KRONIKA.

**Kraków,** 4 października.

## Doniosły wynalazek polskiego inżyniera.

Wkrótce uruchomiona będzie w Warszawie **odlewania nowego i nieznanego dotąd metalu, który jest wynalazkiem inż. Franciszka Pomiankowskiego,** długoletniego kierownika firm belgijskich i francuskich.

Inż. Fr. Pomiankowski, rodem z Krzeszowic pod Krakowem, **konstruktor słynnego mostu Aleksandra III w Paryżu,** dyrektor ogromnej fabryki metalurgicznej w Berchen pod Brukselą, wynalazł **nowy stop metali,** który powstaje **z odpadków miedzi i cyny,** poddanej pewnemu działaniu chemicznemu, znanemu tylko samemu wynalazcy.

Nowy ten metal **ma wygląd złota,** daje się walcować, toczyć i wyciągać podobnie jak zwykły stop miedziany, **odporny jest na 33-procentowy kwas azotowy** i zastosowany być może do fabrykacji monet, biżuterji, wyrobów optycznych, przewodów elektrycznych, dzwonów i przedmiotów ornamentacyjnych itd.

Wynalazek inż. Fr. Pomiankowskiego ma **ogromne znaczenie dla naszego kraju, albowiem ustaje konieczność importu cyny i miedzi,** za co płacimy zagranicy wiele miljonów złotych rocznie. Nowy metal zastępuje bowiem w zupełności miedź i **tańszy jest od niej o 40 procent.**

Jedna fabryka powstanie w **Warszawie,** druga w **Kaliszu,** a na dwie inne poszukuje wynalazca odpowiednich miejscowości. Nowy przemysł ma **ogromne widoki rozwoju,** gdyż ze względu na jakość i taniość wytwarzanego metalu, może podjąć **konkurencję z wielkim przemysłem angielskim i niemieckim.**

## Rozwiązanie Rady miejskiej w Katowicach.

„Polonja" donosi:

Rada miejska w Katowicach w najbliższych dniach ma być rozwiązana, gdyż dekret rozwiązujący już jest podpisany. Powołana zostanie Rada komisaryczna. Istnieją zamiary, by przewodniczącym Rady komisarycznej zrobić posła socjalistycznego Biniszkiewicza, a zastępcą jego Jana Przybyłę.

## Przygoda min. Składkowskiego pod Gdynią.

**P. minister na bosaka wyciągał samochód z błota.**

Z Warszawy telefonują nam:

Minister spraw wewnętrznych Składkowski miał przykrą przygodę w czasie ostatniej podróży inspekcyjnej na Pomorzu. Pod Gdynią samochód ministra ugrzązł w błocie i w żaden sposób nie można go było wydobyć. Minister generał nie namyślał się długo, zdjął buty, zakasał rękawy i przystąpił do wyciągania maszyny z trzęsawiska. Za przykładem ministra poszedł naczelnik jego gabinetu p. Zabierzowski również boso z podwiniętymi spodniami.

Na niezwykłą tę scenę nadeszli członkowie miejscowego sejmiku powiatowego, ubrani w odświętne tużurki i cylindry. Nie wiele myśląc, rozebrali się w pobliskim lesie i pośpieszyli na pomoc wysokiemu dostojnikowi rządu, pozostawiając jedynie na głowach widomy znak swego lokalnego dostojeństwa. — Wspólnemi siłami auto wyciągnięto z błota, poczem nastąpiła urzędowa prezentacja.

—0—

## Zawalenie się mostu ćwiczebnego

Z Bukaresztu donoszą:

Na Dunaju zawalił się most ćwiczebny, zbudowany przez pionierów. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy przez most przechodziły oddziały wojska. Liczby ofiar jeszcze nie ustalono.

—0—

## Przymusowe usunięcie straganów na Placu Nowym.

Chcąc uregulować Plac Nowy, na którym przekupnie sprzedają jarzyny, uchwalił Magistrat krakowski dotychczasowe stragany usunąć i polecił przekupniom sprawienie nowych odpowiednich straganów. Przekupnie ci zaledwie mogą wyżywić siebie i liczne rodziny, któremi są obarczeni tak, że nie są w stanie sprawić nowych straganów i z tego powodu dotąd nie wykonali polecenia Magistratu. Wczoraj popołudniu straż ogniowa w asystencji policji stragany przymusowo rozebrała, wobec czego zrozpaczeni przekupnie wraz z ich rodzinami (około 250 osób) przybyli wieczorem do gmachu Gminy Izr., prosząc o pomoc i interwencję w prezydjum miasta, poczem udali się przed magistrat. Prezydent Gminy Izraelickej udał się z delegacją przekupniów do prezydjum miasta, gdzie prezydentowi Rollemu, w obecności wiceprez. Wielgusa przedstawił katastrofalne skutki, jakie zarządzenie Magistratu, zwłaszcza w okresie uroczystych świąt żydowskich, u tych przekupniów wywołać musi i prosił o wstrzymanie zarządzenia na miesiąc i pomoc dla tych nędzarzy, którzy wśród płaczu przedstawiali prezydentowi rozpaczliwe swoje położenie.

Prezydent Rolle, uznając ciężkie położenie przekupniów, wydał polecenie, aby stragany dotychczasowe ponownie na jeden miesiąc przez organa miejskie ustawione zostały i wyasygnował równocześnie na ręce prez. Gminy Izr. dra Landaua kwotę 1.500 zł. z miejskiego funduszu dobroczynnego, celem rozdania jej najbiedniejszym straganiarzom i umożliwienia im sprawienie nowych straganów.

Delegaci podziękowali prez. Rollemu za to załatwienie sprawy a drowi R. Landauowi za interwencję, poczem tłum przed Magistratem zebrany w spokoju się rozszedł, a skonsygnowana policja nie miała żadnego powodu do interwencji.

—o—

**PIERWSZY SZRON** ukazał się dziś rano na plantach krakowskich, jako zapowiedź nadchodzącej jesieni. Już w ciągu dnia wczorajszego, po pięknym, słonecznym poranku, zdającym się wróżyć dzień pogodny, zaznaczył się spadek temperatury, który nastąpił wraz z południowym deszczem i silniejszem zachmurzeniem. Pod wieczór oziębienie miało już charakter jesienny. Dziś poranek był zimny ale słoneczny, jednakże już przed południem zaznaczała się skłonność ku zachmurzeniu. Prognoza meteorologiczna zapowiada naogół w całym kraju wzrost zachmurzenia i możliwość deszczów.

**SALE WAWELSKIE OTWARTE DLA PUBLICZNOŚCI.** Przez cały wczorajszy dzień dzień prowadzono na Zamku Wawelskim roboty około uporządkowania komnat zamkowych, gdzie odbywał się w sobotę raut. Posadzki parkietowe zostały gruntownie wywiórowane, oraz naprawiono drobne uszkodzenia stiukowej wyprawy ściany, obite przy wnoszeniu stołów. Od dnia dzisiejszego odnowiona część zamku będzie dostępna dla szerszej publiczności.

**POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO** w Krakowie przy ul. Sienkiewicza 4, naprzeciw Parku Krakowskiego, odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 11 przed południem. Aktu poświęcenia dokona ks. metropolita Sapieha. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku o godz. 9.30 rano. Po poświęceniu nastąpi inauguracja nowego roku akademickiego 1927/28. W programie sprawozdanie za lata 1925/7, oraz wykład inauguracyjny dyrektora Studium, prof. Dra Bollanda, p. t. „O wprowadzenie zasady zaopatrywania towarów we wskaźnik, będący miernikiem ich użyteczności".

**STAN ZDROWIA PPOF. JERZEGO MYCIELSKIEGO,** jak z jego otoczenia donoszą, w ostatnim czasie znacznie się poprawił.

**PODZIĘKOWANIE.** Prezydjum gminy izraelickiej w Krakowie wyraża historykowi sztuki, p. Dr. Jerzemu Dobrzyckiemu podziękowanie za udzielenie Prezydentowi państwa podczas zwiedzania starej synagogi wyjaśnień historycznych o tym wspaniałym zabytku średnich wieków.

**WYCIECZKA SŁOWACKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW I MUZYKÓW W KRAKOWIE.** W dniach 8—10 października bawić będzie w mieście naszem wycieczka słowackiego Zw. artystów [illegible]

ków Spolek slovenskych umelcov), oraz chór słowackich nauczycieli (Slovácky Sbor Slovenskych učitelov). Pierwszy urządza wystawę obrazów i rzeźb w świeżo odnowionym Pałacu Sztuki, którego otwarcie dla dziennikarzy i artystów nastąpi w sobotę dnia 8 października o godz. 4 popoł. a dla publiczności w niedzielę dnia 9 o godz. 12 w południe. Tegoż dnia Chór naucz., cieszący się w swoim kraju sławą pierwszorzędnego zespołu śpiewackiego, wystąpi wieczór w Starym Teatrze z koncertem muzyki słowackiej. Ponadto odbędzie się w sobotę dnia 8 października wieczorem uroczysta Akademja literacko-artystyczna z odczytem red. St. Kremerygo o literaturze i muzyce słowackiej. Po Akademji Prezydjum miasta wyda raut na cześć gości słowackich, których następnego dnia wieczór gościć będą u siebie Związek artystów plastyków, oraz Tow „Echo" wspólnie z Ogniskiem nauczycielskiem. Komitet zawiązany pod protektoratem pp. wojewody L. Darowskiego i prezydenta miasta K. Rollego spodziewa się, że publiczność krakowska weźmie żywy udział w przyjęciu kwiatu inteligencji bratniego a tak bliskiego nam narodu i tłumnem przybyciem na dworzec (sobota 8 b. m. o godz. 10.32), oraz odwiedzeniem wystawy, akademji i koncertu, zadokumentuje swoje sympatje dla Słowaków. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

**ZNIŻKA CEN NA TARGOWICY.** W czasie od 24 do 30 ubiegłego miesiąca spędzono na targowicę miejską 1.603 zwierząt rzeźnych Z powodu świąt żydowskich spęd był mniejszy, niż w ubiegłym tygodniu, ceny zaś nieznacznie zniżkowały, z wyjątkiem niezmienionych cen na cielęta. Na konsumcję miejscową sprzedano 1.547 sztuk zwierząt, na zamiejscową 43, nie sprzedano 13.

**WYGAŚNIĘCIE EPIDEMJI GRYPY W I-SZYM PUŁKU SAPERÓW KOLEJOWYCH.** Z dniem dzisiejszym szefostwo sanitarne DOK V zniosło kontumację w 1 pułku saperów kolejowych przy ul. Montelupich, z powodu wygaśnięcia epidemji grypy. Jak wiadomo, w tym pułku zachorowało przez 10 dniami 79 żołnierzy na grypę. Obecnie wszyscy już wyzdrowieli, a nowych wypadków zachorowań nie było. Dwóch żołnierzy ciężej chorych na grypę znajduje się w szpitalu wojskowym w stanie rekonwalescencji

**PRZYCZYNĄ POŻARU MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH** w Krakowie, wedle opinji policji, opartej na zeznaniach świadków, miało być zbrodnicze podpalenie.

**POŻAR.** Wczoraj o godz. 12 w południe powstał pożar w kaflarni Gogulskiego przy ul. Ks. Józefa, wskutek zapalenia się smoły w kotle. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

**KRADZIEŻE.** Franciszkowi Kniadekowi skradziono z bramy domu przy ul. Grzegórzeckiej 12, rower, wartości 100 zł Marji Zatorskiej skradziono z niezamkniętego mieszkania przy ul. Kochanowskiego 24, złoty zegarek damski, wartości 300 złotych. Stanisławowi Kamińskiemu skradziono z przedpokoju przy ul. Legjonów 12, zarzutkę, wartości 300 zł.; wreszcie Kakoszównie Wincencji skradziono w czasie jazdy pociągiem z Trzebini do Krakowa torebkę ramską z kwotą 100 zł.

**WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy włamano się do mieszkania Mieczysława Nowaka przy ul. Arjańskij 8 i skradziono na szkodę jego współlokatorki, Bronisławy Adamczewskiej, garderobę damską, wartości 450 zł.

**ARESZTOWANIA.** Organa policji krakowskiej aresztowały Izabelę Bartosiewiczównę, służącą, za kradzież różnych przedmiotów, łącznej wartości 600 zł., na szkodę swej pracodawczyni. Marję Rajczak za kradzież bielizny, wartości 150 zł., ze strychu realności przy ul Józefa 13. Annę Mikę, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież poduszki, wartości 100 zł., z realności przy ul. Krakowskiej 27. Franciszka Jachodę za gwałtowne najście na mieszkanie Janiny Pitury przy ul. Grzegórzeckiej 52. Franciszka Nowaka z Zielonek i Franciszka Jaskólskiego z Niepołomic za targnięcie się na posterunkowego P. P. w służbie.

—0—

**WYKŁAD DR. ST. COLONNY WALEWSKIEGO** w Klubie Społecznym, z powodu wyjazdu prelegenta, odłożony do wtorku 11 b. m., o czem się wszystkich członków zawiadamia.

**Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO.** We środę 5 b. m. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Z II kliniki wewn. U. J.: Odczyt dra Adamowicza p. t. „O radjologicznem rozpoznawaniu schorzeń pęcherzyka żółciowego".

**KRAKOWSKIE TOW. MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ** im. J. Dominika urządza celem przeprowadzenia klasyfikacji graczy krakowskich turniej szachistów drugiej kategorji, dostępny dla wszystkich szachistów i szachistek, nienależących do pierwszej kategorji. Dla zwycięzców turnieju wyznaczono następujące nagrody: pierwsza 100 zł. w gotówce druga 50 zł. w gotówce, następne nagrody bądź w gotówce, bądź w wartościowych publikacjach z dziedziny szachów. Zwycięzcy turnieju zostaną zaliczeni do kategorji pierwszej i uzyskają tem samem prawo uczestniczenia w turnieju o mistrzostwo Krakowa. Zapisy przyjmowane są w lokalach klubu przy ul. Sławkowskiej L. 11 do dn. 12 bm. Na podstawie rezultatów tego turnieju będzie wkrótce ogłoszony turniej „handicap" (z foramî). Jednocześnie przyjmowane są zgłoszenia pań szachistek do powstającej sekcji szachowej dla pań, na której będą prowadzone wykłady, mające na celu podniesienie gry szachowej wśród pań.

**PRZYJAZD PROF. CARO ZE LWOWA.** Prof. Leopold Caro, znany lwowski ekonomista, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, przyjeżdża w sobotę 8 b. m. do Krakowa, na zaproszenie tutejszego Towarzystwa Ekonomicznego, w celu wygłoszenia na zebraniu dyskusyjnem tegoż, które odbędzie się w tym dniu o godz. 6 po poł. w sali Izby handlowej (Długa, I p.), odczytu p. t. „Przyszła Rada Gospodarcza w Polsce". Goście mile widziani.

**KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ, NIEMIECKIEJ I PISANIA NA MASZYNIE** rozpoczynają się we wtorek 4 b. m. o godz. 7 wieczorem. Ze względu na to, że wakuje jeszcze kilka miejsc wolnych, sekretarjat Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6) przyjmuje wpisy do 6 b. m. włącznie.

**CZY NAM GROZI ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO?** Staraniem Akad. Koła T. S. L. wystąpi dzisiaj, t. j. we wtorek 4 b. m., w sali seminarjum polonistycznego Uniwersytetu Jagiell. (ul. Gołębia 20), [illegible] tłumacz języka chińskiego, p. An- [illegible] 27 letnim pobycie w Chinach, poruszy aktualne zagadnienia i wyjaśni cały szereg najbardziej interesujących, a najmniej znanych szczegółów całokształtu życia mieszkańców „Państwa Żółtego Smoka", ilustrując przemówienie efektownemi przeźroczami. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 1 zl., akad. 50 groszy.

# Z powszechnego zjazdu inżynierów kolejowych w Krakowie.

Na cześć uczestników VII. ogólnopolskiego Zjazdu inżynierów kolejowych, obradującego w Krakowie, odbył się wczoraj wieczorem w salach Starego Teatru raut, wydany przez prezydjum m. Krakowa i prezydjum Izby Handlowej i Przemysłowej.

Raut zgromadził około 500 osób. Prezydent miasta inż. Rolle w towarzystwie wiceprezydentów oraz prezydent Izby handlowej i Przemysłowej Epstein pełnili honory gospodarzy.

Prócz uczestników Zjazdu, w raucie wzięli także udział przedstawiciele miejscowego świata urzędowego i towarzyskiego.

W części koncertowej podobały się bardzo deklamacje p. Barwińskiej, artystki teatru m. J. Słowackiego i artystyczne produkcje chóru „Echo" pod kierownictwem p. Wallek-Walewskiego.

Raut, urozmaicony następnie tańcami, przeciągnął się do późnej godziny.

### TRZECI DZIEŃ ZJAZDU.

Dzisiaj w trzecim dniu Zjazdu rozpoczęło się o godz. 10 posiedzenie plenarne, na którem po powzięciu uchwał i oznaczeniu miejsca i terminu przyszłego Zjazdu, nastąpi zamknięcie zjazdu.

## Z Kraju.

**NOWY PREZES RADY NADZORCZEJ BANKU ROLNEGO,** p. Seweryn Ludkiewicz — o którego nominacji na stanowisko prezesa Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego donosiliśmy wczoraj — urodził się w powie-

P. Seweryn Ludkiewicz urodził się w powiecie poniewieskim na Litwie w roku 1882; gimnazjum kończył w Libawie, studja wyższe w politechnice we Lwowie, oraz w uniwersytecie w Paryżu i w Krakowie. Zamierzając zrazu poświęcić się pedagogice, p. Seweryn Ludkiewicz rozpoczął badania nad szkolnictwem zagranicą i w kraju, przyczem złożył państwowy egzamin nauczycielski w Petersburgu. W latach od 1909 do 1912 był nauczycielem gimnazjum w Telszach na Żmudzi, od 1912 do 1915 r. redaktorem „Tygodnika Rolniczego" w Wilnie, a zarazem jednym z założycieli sekcji ekonomicznej Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, oraz współredaktorem „Przeglądu Handlowo-przemysłowego", a w r. 1915 równocześnie sekretarzem komitetu ekonomiczno statystycznego przy wileńskiem Towarzystwie Rolniczem. W latach 1915 do 1920 był sekretarzem, a następnie kierownikiem Towarzystwa Rolników, wtedy też został uwięziony przez bolszewików, jako zakładnik polski. Na początku 1920 r. wraca do kraju i obejmuje kierownictwo Biura porad dla osadników w Komisji polityki osadniczej Związków zawodowych rolników i leśników z wyższem wykształceniem w Warszawie, a następnie kierownictwo wydziału rolnego Towarzystwa Straży kresowych. W latach 1920 i 1922 wchodzi w skład czasowej komisji rządzącej Litwy środkowej w charakterze dyrektora departamentu rolnictwa i lasów, a następnie prezesa Urzędu ziemskiego. Od kwietnia 1922 do maja 1923 r piastował godność prezesa Głównego Urzędu ziemskiego, poczem porzucił służbę państwową, poświęcając się bankowości. Ostatnio był wiceprezesem Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego.

**NOWY CZŁONEK SENATU.** Na miejsce ś. p. senatora Wład. Grabskiego z Kurcewa, wchodzi do Senatu radny miasta Poznania, Stanisław Grzegorzewicz (z klubu Ch. D.).

**NOWY POSEŁ SOWIECKI,** p. Bogomołow, przybył wczoraj z małżonką do Warszawy. Powitał go na dworcu kolejowym przedstawiciel M. S. Z. z naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówką i członkowie poselstwa sowieckiego.

**POSŁUCHANIA U MIN. DOBRUCKIEGO.** Minister oświaty Dobrucki przyjął dziś delegację konsystorza ewangelickiego w Poznaniu w sprawie budowy domu djakonisek w Więcborku. Dalej przyjął prezydjum Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich i delegację włościan wsi Bielowa, pow. Równe, w sprawie budowy baraku na pomieszczenie obrazu Matki Boskiej, następnie delegację Związku inspektorów szkolnych w sprawach zawodowych, a wreszcie odebrał przyrzeczenie służbowe od członków komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli szkół, ministerstwu podległych.

**WYPŁATA PENSYJ ZA „VIRTUTI MILITARI".** Zgodnie z rozporządzeniem Min spraw wojsk. i Min. skarbu, od 1 b. m. kasy skarbowe rozpoczęły wypłatę pensyj 300-złotowej Kawalerom orderu „Virtuti Militari" — zarówno oficerom, jak i szeregowym rezerwy. W kasie należy przedłożyć dekret o nadaniu orderu, oraz publiczny dokument osobisty. Upoważnienia uwzględniane są tylko z uwierzytelnionym urzędowo lub notarjalnie podpisem.

**WZROST DROŻYZNY.** Komisja statystyczna w Warszawie stwierdziła wzrost drożyzny w miesiącu wrześniu, w porównaniu z sierpniem, o 0.7%.

**NOMINACJE.** Wczorajszy „Monitor" ogłasza nominację docenta Edwarda Żebrowskiego na profesora nadzwyczajnego djagnostyki i terapji zewnętrznej na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego, dalej nominację radcy prokuratury Edwarda Klingera, sędziego sądu apelacyjnego w Lublinie.

**INGERENCJA RZĄDU W STRAJKU W BANKU DYSKONTOWYM.** W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, Klotta, przy udziale naczelnika Ulanowskiego i inspektora Orgelbranda, odbyła się konferencja w sprawie strajku w Banku Dyskontowym. Z ramienia dyrekcji Banku wzięli udział w konferencji dyr Mikulewski i Warzycki którzy, przyjąwszy do wiadomości żądania strajkujących urzędników, oświadczyli, że definitywna odpowiedź zarządu Banku zakomunikowana zostanie w dniu dzisiejszym.

**RAJD KAWALERJI WARSZAWA—ŚNIATYŃ.** We środę 5 b. m. o godz. 6 rano z koszar 1 p. szwoleżerów przy ul. Ułańskiej w Warszawie, wyruszy 26 oficerów drugiej dywizji kawalerji na rajd o długości 650 klm., przez Lublin, Lwów do granicy rumuńskiej pod Śniatyn. W rajdzie biorą udział oficerowie 1 p. szwoleżerów, 3 p ułanów, 2 p. strzelców konnych i 1 i 2 dywizjony artylerji polowej. Rajdowi towarzyszą gen. Dreszer i płk. Strzemiński.

**CZTEROPIĘTROWY DOM W WARSZAWIE GROZI ZAWALENIEM.** Mieszkańcy Pragi zaalarmowali wczoraj groźną wiadomością, jakoby zawalił się dom Nr. 13 przy ul Stalowej. Na ul. Stalowej dokonywane są obecnie roboty kanalizacyjne. W czasie robót prowizorycznych natrafiono na źródło podskórne, wskutek czego zarysowały się ściany frontowe 4-piętrowej kamienicy Nr. 13. Przybyła z ramienia budownictwa miejskiego komisja, stwierdziła niebezpieczeństwo zawalenia się domu, wobec czego przystąpiono natychmiast do podstęplowania ściany frontowej, oraz polecono usunąć wszystkich lokatorów na czas robót. W związku z tym wypadkiem zarysowania się ściany został wstrzymany ruch koło na pewnym odcinku tej ulicy.

**KRWAWE ZAJŚCIE I MORDERSTWO PO LIBACJI W ŁODZI.** Przy ul. Lipowej w Łodzi rozegrało się krwawe zajście jako epilog libacji pijackiej. Jeden z jej uczestników, nałogowy pijak, młody Diezner, który wraz z ojcem przybył do mieszkania Richterów na libację, czując się w pewnym momencie obrażonym, zadał starej Richterowej nożem tak głęboki cios w rękę, że krew trysnęła z rozciętej arterji strumieniem. Stającemu w obronie matki Richterowi zadał nożem rozjuszony Diezner cios w brzuch tak straszliwy, że prawie zupełnie go rozpruł. Zbudzona żona młodego Richtera, Józefa Richter, na widok zalewającego się krwią męża, dostała ataku nerwowego. Zemdlała również i Olga Richterowa z powodu nadmiernego upływu krwi z przeciętej arterji. Po dokonaniu ohydnego czynu, Diezner począł uciekać, ujęto go jednak.

**TAJEMNICZY ZGON.** Niezwykłą sensację wzbudziły w Łodzi tajemnicze okoliczności, towarzyszące ostatnim chwilom znanego wśród robotników działacza, 41-letniego Władysława Majchrzaka, który zmarł onegdaj w miejskim szpitalu. Rozwiązaniem tej tajemnicy energicznie zajęły się władze śledcze, dotychczas jednak zagadka zgonu Majchrzaka nie jest wyjaśniona. Wiadomo tylko, że Majchrzak, który był dzielnicowym N. P. R. lewicy, udał się onegdaj do lasu na Mani w pobliżu Kozina zupełnie zdrowy i nie objawiając najmniejszego zdenerwowania. W kilka godzin potem wieśniacy, powracający z Łodzi do Kozina, spostrzegli na drodze słaniającego się mężczyznę, który ostatkiem sił podążał do miasta. Mężczyzną tym był Majchrzak. Dowlókłszy się do miasta, wszedł on do pewnej restauracji przy ul. Srebrzyńskiej 85 i szepnąwszy gospodarzowi: „Otruto mnie!", zwalił się na podłogę. Do nieprzytomnego wezwano pogotowie. Lekarz, stwierdziwszy otrucie prawdopodobnie kwasem solnym, odwiózł Majchrzaka do szpitala, gdzie chory, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Dochodzenie, celem wyświetlenia zagadki, prowadzi łódzki urząd śledczy.

**WAGON SYPIALNY DO KRYNICY.** Wskutek starań, poczynionych przez dyrektora uzdrowiska Krynicy, inż. Nowotarskiego, oraz Związku uzdrowisk polskich, ministerstwo komunikacji przedłużyło bieg wagonu sypialnego Warszawa—Krynica do 10 października. Wagon ten odchodzi z Warszawy 23.5 i przybywa do Krynicy o 13.38, odchodzi z Krynicy 15.05, do Warszawy przybywa 8.35.

(Kap) **PORZĄDKOWANIE STOSUNKÓW PENSJONATOWYCH W KRYNICY.** Na ostatniem posiedzeniu Komisji zdrojowej w Krynicy uchwalono, w celu uporządkowania stosunków pensjonatowych, przeprowadzić szereg obostrzeń. A więc zakazać wstawiania do pokoju jedno-osobowego o przepisanej ustawą objętości, drugiego łóżka i pobierania za to specjalnej opłaty, zakazać wynajmowania łóżek zabronić mieszkać w pokoju 2-osobowym dwu obcym osobom, oraz przypilnować, aby jednej osobie, mieszkającej w pokoju 2-osobowym, liczono tylko taryfową cenę pokoju i utrzymania jednej osoby, a nie także utrzymania dwu, jak to się działo po części dotychczas.

# Telegramy.

## Prezydent Rzpltej wraca we czwartek do Warszawy.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 4 października. Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie we środę wieczór z Chrzanowa i **przybędzie we czwartek rano do Warszawy.**

## Ks. Panaś wstąpił do P. S. L. „Piast"

**Warszawa,** 4 października (AW). Znany legjonista, były kapelan wojskowy, **ks. Panaś zgłosił wczoraj akces do P. S. L. Piasta.**

## Polska misja wojskowa w Turcji.

**Konstantynopol,** 4 października (PAT). Przybyła tu **polska misja wojskowa,** złożona z kilku oficerów i uczniów szkoły wojskowej, w liczbie 25 osób. Misję powitały władze wojskowe i cywilne. Pozostanie ona w Stambule kilka dni.

## Taryfa rozmów telefonicznych z Moskwą.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 4 października. Ministerstwo poczt i telegrafów **zakończyło obrady z delegacją rządu ZSSR w sprawie bezpośrednich rozmów telefonicznych między Polską i Rosją.**

W wyniku obrad została **podpisana umowa,** której mocą **za każde 3 minuty rozmowy między Warszawą a Moskwą** płacić się będzie **9.60 fr. zł.,** między **Warszawą a Mińskiem 5.40 fr.,** między **Baranowiczami a Mińskiem 2.10 fr. zł.**

Umowa ta przewiduje również możliwość wprowadzenia rozmów telefonicznych pomiędzy **Moskwą i Berlinem pośrednio przez Warszawę.** Za **pośrednictwo** to Polska otrzymywać będzie **5.70 fr. zł. za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą a 17.10 fr. zł. za rozmowę pilną.** Umowa obowiązywać będzie z dniem 15 października.

## Stara piosnka p. Waldemarasa.

**Berlin,** 4 października (PAT). „Vossische Ztg". uzupełnia oficjalny komunikat o konferencji **Waldemarasa i Stresemanna** obszernym wywiadem, udzielonym przez Waldemarasa temu dziennikowi. W wywiadzie tym Waldemaras zapowiedział podjęcie dalszych rokowań niemiecko-litewskich na koniec października lub początek listopada. Na zapytanie, czy obię strony zamierzają zawrzeć traktat przyjaźni, odpowiedział Waldemaras **ostrożnie,** że w ramach ogólnych rokowań będzie również mowa o ewentualnem wiązaniu się traktatowem. Przechodząc do spraw **polsko-litewskich,** Waldemaras wystąpił **przeciwko pogłoskom,** jakoby w sprawie wileńskiej toczyły się między Polską a Litwą **rokowania pośrednie czy też bezpośrednie,** dążące do wytworzenia współpracy gospodarczej między Polską a Litwą przy **usunięciu sprawy wileńskiej** jako niemożliwej obecnie do rozwiązania na dalszy plan. Premjer litewski oświadczył, że **sprawa wileńska jest zagadnieniem naczelnem stosunku polsko-litewskiego** i że dopóki w tej sprawie nie dojdzie do wyjaśnienia, to zbliżenie do Polski jest dla Litwy **niemożliwe.** Na zapytanie przedstawiciela „Vossische Zeitung", czy wszystkie stronnictwa litewskie stoją na tem stanowisku, Waldemaras przyznał, że kierownicy **chrześcijańskiej demokracji zajmują stanowisko, odbiegające od stanowiska rządu litewskiego.** Waldemaras twierdził, że jeden z najwpływowszych kierowników partji chrześcijańsko demokratycznej, Balokaitis, stoi na stanowisku, iż **Wilno byłoby dla Litwy tylko ciężarem.** Większość jednak stronnictwa Ch. D. nie podziela poglądów swoch kierowników, a cała Litwa widzi w Wilnie swoją stolicę.

—0—

## Burze na Bałtyku

*(Telegram iskrowy „N. Reformy").*

**Kopenhaga,** 4 października. W nocy poniedziałkowej szalały **na Bałtyku tak silne burze, że unieruchomiły całą żeglugę duńską.**

## Katastrofalna burza w Japonji.

*(Telegram własny „Nowej Reformy").*

**Londyn,** 4 października. Z Tokio donoszą, że **wyspy Bonin nawiedził gwałtowny wicher.** Donoszą **o zburzeniu 700 domów.** Liczba ofiar w ludziach nie jest znana.

## Tragiczny orszak weselny.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy").*

**Londyn,** 4 października. W Allahabad w Indjach w niedzielę **pociąg najechał na samochód, wiozący orszak weselny. Para narzeczonych i 5 osób z orszaku zostało zabitych, a 19 odniosło ciężkie rany.**

# Dział giełdowy.

**Kraków,** 4 października.

### DLA AKCYJ TENDENCJA NIEJEDNOLITA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Na rynku efektów w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował nastrój nieco mocniejszy zwłaszcza dla niektórych papierów cięższych, przy słabych obrotach, lżejsze utrzymane. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 148 do 149, Tohan 13.75—14, Zieleniewski 21 75 do 22, Żelazo 0.48. Pocisk 3, Górka 63.5—64, Elektrownia 47—48, Chybie 6.20—6.30, Jaworzno 22.10—22.30, Cegielski 43.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. W Krakowie dolar 8.91'75—8.92'25, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91'25—8.91'75, czeki 8.93'10, we Lwowie dolar 8.91'50—8.92, czeki 8.94—8.94'50, w Katowicach 8.92—8.92'50, czeki 8.92'50, czeki 8.94'50. Bank Polski bez zmiany.

**Wiedeń,** 4 października. W związku z niekorzystnemi doniesieniami z Berlina, Budapesztu i Pragi, rynek był spokojny, a w dalszym przebiegu słabszy. W papierach lombardowych usposobienie było spokojne. Dla akcyj kolei południowej nie było zainteresowania, mimo dużego zaofiarowania. W dalszym przebiegu zniżkowały papiery czesko-słowackie i węgierskie.

Siersza Górnicza 5, Portland 54, Karpaty 29, Galicja 94, Nafta 10.55, Alpiny 48.3, Gal. Bank Hipoteczny 0.85,, Fanto 8.35 i Zieleniewski 17.1.

**Zurych,** 4 października. (PAT) Zamknięcie: Paryż 20.35½ Londyn 25.24.5 [illegible] Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.22½, Włochy 28.32, Hiszpanja 90, Holandja 208.—, Berlin 123.57½, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.60, Oslo 136.70, Kopenhaga 138.95, Sofia 3.75 Praga 15.37 Warszawa 58.—,

# Teatry-Kina-Koncerty

## Dnia 4 października

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Z powodu niedyspozycji p. Jaroszewskiej w dniu dzisiejszym (wtorek) wraca na afisz znakomita komedja Caillavet'a, Flers'a i Arrene „Król". W dniu jutrzejszym (środa) dane będzie piąte szkolne przedstawienie o godz. 5 po południu „Kościuszko pod Racławicami" po cenach zniżonych. Próby z głośnej sztuki E. Bourdeta „W pętach" („La prisonniere") są w pełnym toku. Główną rolę kobiecą Ireny Montcel wykona p. Starska. W roli Jerzego zaprezentuje się p. Gustaw Buszyński. Następne szkolne przedstawienie „Balladyny" odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 4 po południu. Wcześniejsze zamówienia przyjmują telefony Nr. 10.95 i 1.76

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** „Paganini", najnowsza operetka F. Lehara, obiegła całą Europę z niebywałem powodzeniem, w Polsce graną była dotychczas tylko w Poznaniu. Teatr „Nowości" w Krakowie przystępuje do wystawienia tej operetki z największym pietyzmem. Jest to właściwie opera komiczna — rolę tytułową śpiewa naprzemian Marjan Wawrzkowicz (gościnnie) i Zygmunt Malinowski. W roli księżnej Elizy wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowana primadonna lwowska, Stefanja Żarska. Dalszą obsadę stanowią pp.: Przestrzelska, Pilarski (junior), Rewera-Rewski, Wirska, Bojnarowski, Biegalski i Nowosielski. Nowe dekoracje według wzoru prof. Wierciaka, maluje art. malarz Kozłow. Kostjumy stylowe z roku 1805, przygotowuje pracownia teatru. Rzecz dzieje się we Włoszech. Reżyseruje dyr. T. Pilarski.. Część muzyczną przygotowuje prof. Yrley-Jurkiewicz. Balety baletmistrz W. Morawski. Premjera. Dziś, we wtorek, jutro i pojutrze o godz 7 wiecz., w sobotę ostatnie gościnne występy M. Wawrzkowicza w polskiej operetce „Król Kawy", cieszący się zasłużonemi względami publiczności.

—0—

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Wtorek: „Koniec Mistres Cheyney".
Środa: „Kościuszko pod Racławicami" o godz. 5 po pol., ceny zniżone. (Przedstawienie szkolne).
Czwartek: „Koniec Mrs. Cheyney".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".**

Wtorek: „Król Kawy".
Środa: „Król Kawy".
Czwartek: „Król Kawy".



## Co dzisiaj grają w kinach?

**Bagatela:** „Hotel Imperial" (Pola Negri).
**Corso:** „Książę czarnych gór" (H. Liedtke).
**Nowości:** „Hotel Imperial" (Pola Negri).
**Promień:** „Tajemnica nocy balowej".
**Sztuka:** „Szalona Lola".
**Uciecha:** „Noc poślubna".
**Wanda:** „Ksiazę czarnych gór" (H. Liedtke).
**Warszawa:** „Bohater dzikiej Kanady".

# Z Radjo.

## Program stacyj radiofonicznych:

**na środę 5 października 1927 r.**

**Kraków** (422) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo meteorologicznego oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 17.40—18.10: Program dla dzieci; godz. 18.15—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Odczyt p. t. „Drogi współczesnej astronomji", wygł. prof. Wygrzywalski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Organizacja opieki społecznej w Ameryce", wygł. p. T. Kulczyńska; godz. 20—20.15: Komunikaty; godz. 20.15—20.30: Odczyt p. t. „O sztuce wokalnej 16 wieku", wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J.; godz. 20.30: Koncert wokalny, poświecony utworom chóralnym z XVI. w. i arjom z 18 w.: Wykonawcy: Chór Polskiego Radja (14 osób) pod dyrekcja p. dyr. Bolesława Wallek Walewskeigo, p. Helena Zboińska Ruszkowska, artystka opery warszawskeij; godz. 22: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

**Warszawa** (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat 15: Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T.: godz. ...nikaty P. A. T: godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Znaczenie przemysłu chemicznego dla Obrony Kraju", wygł. dr. Martynowicz (Odczyt organizowany staraniem Tow. Obrony Przeciwgazowej); godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Bogata Kalifornia i budząca się Polska" — wygł. p. Ryszard Ordyński; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T. Nadprogram; godz 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 17.45—18.15: Audycja dla dzieci. (O małych Holendrach) — wyp. Henryk Ładosz; godz. 18.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przyspieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion (Dział „Rolnictwo") — wygł prof. Feliks Kotowski; godz. 20.30 Transmisja z Krakowa: godz. 22. Komunikaty policji, sygnał czasu komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 22.30—[illegible]: Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej [illegible] „Bristol" w wyk orkiestry

**Poznań** (280.4) Go[dz.] 12.30—14: Koncert ork. wojsk. Henryka Golde[illegible]
57 pp. pod dyr. kapelm. Vorela: godz. 13: W przerwie koncertowej notowanie giełdy zbożowo towarowej i komunikat meteorologiczny, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej: godz. 16—17: Koncert popołudniowy. Udział biorą: Helena Majchrzakówna (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Ferdynand Kowalik (akompanjament); godz. 17—17.25: 9 ta lekcja języka francuskiego wykłada p Omer Neveux; godz. 17.30—19: Koncert zespołu kameralnego „Radja Poznańskiego": Stanisław Pawlak (skrzypce) Tad. Szulc (skrzypce), J. Sobierajski (altówka), J Sarzyszewski (wiolonczela): 1) Haydn: Kwartet (Lerchenquartett), 2) Grieg: Kwartet smyczkowy godz. 19—19.10: Nadprogram: godz. 19.10—19.40: Audycja dla dzieci: godz. 19.40—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Jak pracuje wynalazca dyletant i o czem wiedzieć powinien" — wygłosi inż. Aleks. Bałkowski; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Krakowa; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: godz. 22.20: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

# Kultura i sztuka.

## Przed przewiezieniem zbiorów rapperswilskich do Polski.

Za kilka dni zbiory polskiego Muzeum Nar. w Rapperswillu zostaną przewiezione do Warszawy. Z tej okazji odbyła się w Rapperswilu, pod przewodnictwem posła polskiego w Bernie, Modzelewskiego, uroczystość pożegnalna. Wyjęto już wmurowaną w ścianę mauzoleum urnę z sercem Kościuszki. W czasie bankietu poseł Modzelewski, mówiąc o przyjaznych stosunkach łączących Szwajcarję z Polską, wyraził podziękowanie władzom kantonalnym i gminnym za gościnę, udzieloną muzeum polskiemu. W odpowiedzi na to przemówienie przedstawiciel władz kantonalnych złożył na ręce posła Modzelewskiego życzenia pomyślności dla odrodzonego Państwa Polskiego.

## Odznaczenia polskie dla artystów węgierskich.

Donoszą z Budapesztu:

Pod adresem węgierskiego urzędu sztuk pięknych nadesłano z Warszawy 24 odznaczeń polskich dla malarzy i rzeźbiarzy węgierskich, którzy wzięli udział w węgierskiej wystawie sztuk pięknych urządzonej na wiosnę w Warszawie. Odznaczenia te rozdzielił osobiście artystom węgierski minister oświaty.

—0—

**Z KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO.** W skład grona profesorów Konserwatorjum muzycznego w Warszawie weszli w roku bież. następujący profesorowie: W klasie instrumentów dętych: Junowicz Aleksander, Świeckowski Seweryn, Stankiewicz Ludwik, Szulc Leon; w klasie harmonji: Chojnacki Roman; w klasie harmonji specjalnej i kontrapunktu Sikorski Kazimierz; w klasie instrumentów wojskowych Lidzki-Śledziński Stefan; w klasie dyrygentów Grzegorz Fitelberg. Przy kursach dla nauczycieli muzyki w szkołach średnich w klasie skrzypiec — Ochlewski Tadeusz.

**WYNIKI I-GO KONKURSU ILUSTRATORÓW MUZYCZNYCH.** Pierwszy polski Konkurs ilustratorów muzycznych, zorganizowany przez wystawę foto-kinematograficzną, w porozumieniu z zarządem oddziału warszawskiego Związku Zaw. muzyków Rz. Pol., zakończył się. Sąd konkursowy, w składzie: prof. P. Rytel (przewodniczący), Józef Stein (sekretarz), pp. Adam Wieniawski, Marjan Rudnicki, Henryk Szaro, Teodor Klajndist — nagrody pierwszej nie udzielił nikomu, drugą nagrodę za ilustrację muzyczną wielkiego filmu morskiego „Bestja Morska", puhar Tow. Gloria, przyznał p. Junewiczowi Al., trzecią nagrodę p. Józefowi Klinkowszteinowi. Związek Muzyków udzielił pozostałym uczestnikom wyróżnień.

**„ECHO" POZNAŃSKIE NA KRESACH WSCHODNICH.** Wczoraj po południu wyjechała z Poznania drużyna śpiewacka „Echa" poznańskiego na wycieczkę propagandowo-artystyczną do szeregu miast na Kresach Wschodnich. „Echo" poznańskie koncertować będzie w Wilnie, Brześciu Litewskim, Łucku, Pińsku i t. d. Wycieczkę prowadzi prezes „Echa", dr. Surzyński, członek Rady miejskiej Poznania, który z upoważnienia prezydjum miasta i Rady miejskiej ma zawieźć miastom kresowym pozdrowienia i upominki od Poznanian.

**ZGON UCZONEGO SZWEDZKIEGO.** W niedzielę dnia 2-go b. m. zmarł w Sztokholmie w 68 roku życia słynny uczony szwedzki profesor Svanto Arrhenius, laureat nagrody Nobla w dziedzinie chemji w r. 1903.

## Stulecie Kolegium Technicznego w Sztokholmie.

Sztokholm święcić będzie wkrótce stulecie istnienia Królewskiego Kollegjum Technicznego, przyczem odsłonięte będą pomniki słynnych ludzi, którzy z uczelni tej wyszli. Ogłoszono dzieło, zawierające kilka tysięcy stronic, na których opisane są dzieje tej instytucji.

Studjum techniczne zostało zorganizowane w Sztokholmie w r. 1827, od tego czasu też Sztokholm stanowi ważne centrum wiedzy technicznej zarówno dla kraju, jak i dla zagranicy, tu bowiem kształcili się: Baltazar von Platen, który przed stu blisko laty zbudował kanał Goeta, łączący dwa najbardziej wysunięte części kraju — Sztokholm i Gothenburg, a zwany popularnie „błękitnym pasem Szwecji", J. J Berzelius, pionier nowoczesnej wiedzy chemicznej, John Ericsson, szwedzko-amerykański wynalazca propelerów i pierwszego „Monitora", S. A. Andree, który pierwszy podjął lot do bieguna. Nazwiska te, to niejako symbole szwedzkiego postępu technicznego, które przyświecają absolwentom tej uczelni. Stąd też Szwecja, pomimo swej stosunkowo szczupłej ludności, zachowuje jedno z przodujących stanowisk na polu międzynarodowego przemysłu.

Ścisła współpraca pomiędzy szwedzkim ciężkim przemysłem a instytucjami wiedzy technicznej widoczna jest z licznych zapomóg, darów i zapisów. Ostatnio np. przemysł szwedzki zaofiarował państwu fundusz specjalny na założenie katedry chemji drzewnej (celulozy), co ma na celu zachowanie dominującego stanowiska Szwecji w dziedzinie fabrykacji miazgi drzewnej i w przemyśle papierowym.

## Epidemja paraliżu dziecięcego.

Na terenie Europy środkowej szerzy się od dłuższego czasu groźna epidemja paraliżu dziecięcego. Naukowa nazwa tej choroby, która taką obawą przejmuje serca matek zwłaszcza dzieci małych, brzmi: Poliomyelitis anterior acuta infantum lub w skróceniu Poliomyelitis acuta. Nazwę Haine-Medina otrzymała przed około 80 laty jako nazwę zbiorową na epidemiczną formę porażeń dziecięcych pochodzenia rdzeniowego. Jest to zatem choroba, to jest zapalenie rdzenia kręgowego: zapalenie zajmuje szarą substancję rdzenia w przedniej jego części (dlatego „anterior", „polios" = „szary" „myelitis" = zapalenie rdzenia). Zapalenie wywołuje nieznany dokładnie zarazek, który dostaje się do krwi dziecka. Objawy choroby właściwe tj. porażenia nóg lub rączek u małych 1—4 letn. dzieci poprzedza gwałtowna gorączka, może jednak gorączki zupełnie brakować. Najwięcej ulega porażeniu jedna noga, rzadziej ręka albo obie nogi lub obie ręce. Po porażeniu następuje zazwyczaj zwyrodnienie mięśni a potem zanik tych mięśni i stałe, trudne do wyleczenia kalectwo. Choroba rzadko kończy się śmiercią. Epidemie tej stosunkowo rzadkiej w Europie choroby pojawiają się zazwyczaj w porze kończącego się lata. W bieżącym roku ostatni międzynarodowy genewski raport epidemiologiczny zanotował zwiększającą się ilość zachorowań w Niemczech (87 wypadków w 4 tygodniach przed 16 lipca 1927, podczas gdy w tym samym czasie w 1926 notowano tylko 57) i w Stanach Zjednoczonych (w tym samym czasie 169 zachorowań na 87 w poprzednim roku). W Polsce i we Lwowie epidemji choroby tej w ostatnich latach nie notowano wcale.

# Dział gospodarczy

## Obrady Kartelu stalowego a sprawa przystąpienia Polski.

Na onegdajszem posiedzeniu Międzynarodowego Kartelu Stalowego rozważano projekt stworzenia wspólnej organizacji sprzedaży na rozmaite produkty hutnicze, jak żelazo sztabowe itd. Równocześnie załatwiono pomyślnie kwestję rozszerzenia kartelu na drut walcowany. Produkcja żelaza w dotychczasowej wysokości 29.287 miljonów ton została reliminowana i nadal, z czego 43.18 proc. przypada na produkcję niemiecką. Największe korzyści z obecnego posiedzenia Międzynarodowego Kartelu Stalowego odniosło narazie hutnictwo niemieckie, które przy niezmniejszonej produkcji będzie prawdopodobnie mogło wyzyskać nadal pomyślną konjunkturę.

Przystąpienie hut polskich do Międzynarodowego Kartelu Stalowego nie zostało dotąd definitywnie załatwione. W chwili obecnej toczą się rokowania co do ustalania kwoty eksportowej, której słuszna wysokość, uwarunkowana stosunkami w hutnictwie polskiem, napotyka na objekcje ze strony Niemiec i Czech. Huty niemieckie, w wyniku przebiegu dotychczasowych rokowań, uzyskały obniżenie kary konwencjonalnej za nadprodukcję krajową. Huty belgijskie i zagłębia Saary zobowiązały się pozatem do ochrony rynku niemieckiego. Prezesem wybrany został ponownie przemysłowiec luksemburski Mayrisch.

## Polski przemysł lotniczy rozpocznie produkcję własnych samolotów lotn.

Sfery kompetentne udzieliły przedstawicielowi Ajencji Wschodniej informacyj odnośnie do obecnej sytuacji polskiego przemysłu lotniczego, możliwości jego rozwoju, oraz planów na przyszłość.

Polski przemysł lotniczy dotychczas jeszcze nie zaopatrywał linji lotniczych w Polsce, obsługując jedynie lotnictwo wojskowe. Min. komunikacji, dbając o rozwój rodzimego przemysłu i lotnictwa cywilnego, zainicjowało budowę płatowców pasażerskich polskich konstruktorów. **Zamiar ten został skonkretyzowany przez polecenie Polskiej Wytwórni Samolotów wybudowania metalowego transportowca „Stomal", pomysłu inżyniera-lotnika Malinowskiego.** Jeżeli projekt ten w praktyce okaże się dobry, wówczas linje komunikacyjne uzyskałyby aparaty już w roku 1928.

Jednocześnie **wytwórnie lotnicze w Białej Podlaskiej i Lublinie** z inicjatywy min. komunikacji **pracują nad własnemi projektami i realizacją ich.** Gdyby konstrukcje własne w r. 1928 nie zostały jeszcze wykończone, natenczas przewiduje się budowa samolotów w wytwórniach krajowych według licencji zagranicznych. W każdym razie zrobiliśmy duży krok naprzód i wszystko przemawia za tem, że dążymy do wyzwolenia się z pod wpływów obcych, szczególniej przemożnego Junkersa.

## Nacjonaliści niem. obawiają się produktów rolniczych z Polski.

Półurzędowa „Deutsche Allgemeine Zeitung", będąca jednocześnie organem kół przemysłowych, zamieszcza w dziale gospodarczym obszerniejsze omówienie znanej już książki profesora Beckmana p. t. „Prusy Wschodnie a Polska". **Prof. Beckman**, jak wiadomo, wypowiada się w tej książce **za jaknajwiększem ograniczeniem importu agrarnego z Polski do Niemiec,** ponieważ import ten może poderwać byt gospodarczy Prus Wschodnich. Prof. Beckman proponuje, ażeby ochrona produkcji rolnej Prus Wschodnich przeprowadzona została nie za pomocą ogólnej podwyżki celnej czy też ceł prohibicyjnych, co w związku z całokształtem polityki celnej Niemiec nie da się pogodzić, lecz za pomocą kontyngentów, szczególnie na kartofle i nierogaciznę. W sprawie zboża, które przez kontyngenty uregulować się nie da, proponuje autor wprowadzenie specjalnych świadectw wwozowych

„Deutsche Allgemeine Zeitung" omawiając te projekty, oświadcza, że przeciwko traktatowi z Polską wypowiadają się Prusy Wschodnie i pewna część Górnego Śląska pozostałego przy Niemcach. **Cały Śląsk Środkowy i Dolny z Wrocławiem na czele ma największy interes w doprowadzeniu do traktatów, ponieważ kwestja handlu ze Wschodem jest dla tych terenów kwestją bytu.** Dziennik oświadcza dalej, że **prof. Beckman nie docenia rozwoju stosunków w Polsce,** zmierzających do coraz większego uprzemysłowienia kraju. Obecnie istniejący jeszcze niedostateczny rozwój wewnętrznego rynku Polski i wywołana przez konkurencję zniżka cen, nie może pozostać stałym czynnikiem.

Dziennik oświadcza, że w miarę rozwoju uprzemysłowienia Polski zagadnienie gospodarczej współpracy niemiecko-polskiej będzie poważnie ułatwione. **Sprawę kontyngentowania importu produktów rolnych z Polski dziennik uważa również za niemożliwe.** W sprawie kartofli „Deutshce Allg. Ztg." uważa, że cło w wysokości 1 mk. od cetnara będzie całkowicie wystarczające dla ochrony produkcji kartofli Prus Wschodnich i oświadcza, że nawet w tych ramach można będzie stworzyć pewien kontyngent, któryby uzyskał zniżkę celną.

—o§o—

## Diarjusz ekonomiczny.

— **Sprawa udzielania kredytów przez banki państwowe** została uregulowana na posiedzeniu przedstawicieli tych banków w Warszawie w ten sposób, że postanowiono, by Bank Gospodarstwa Kraj. zasilał kredytami przedsiębiorstwa państwowe, komunalne oraz te prywatne, które muszą otrzymywać kredyt długoterminowy. Przedsiębiorstwa, które uzyskują kredyt w Banku Gosp. Kraj. nie powinny korzystać z kredytów w Banku Polskim.

— **Nowe instrukcje dla posła Niemiec Rauschera w sprawie dalszych rokowań o traktat handlowy z Polską** zaproponowane przez Stresemanna, były przedmiotem rozważań gabinetu Rzeszy.

— **Koszta utrzymania w Warszawie** wzrosły w ciągu ub. m. o 0.7 proc., jak wykazały badania komisji do badania wzrostu drożyzny.

— **Koleje wpłaciły do skarbu państwa 1 bm. 10 mil. zł. dochodów eksploatacyjnych.** Spodziewany jest dochód z całego roku 40 mil. zł., gdy preliminarz opiewał na 36.5 milj. zł.

— **Fabrykom chemicznym oraz wytwórniom środków spożywczych został przesłany do opinji projekt** nowych przepisów technicznych normujących sprawę urządzenia tego rodzaju fabryk.

— **Centrala zakupu złomu żelaza** odbędzie w ciągu najbliższych dni zgromadzenie, na którem będzie omawiana sprawa zakupu i zapotrzebowania złomu żelaza dla naszych hut.

— **Rządowi czechosłowackiemu złożono trzy oferty na wydzierżawienie państwowych linji kolejowych.** M. in. grupa amerykańska Howard Kelley oraz grupa finansowa angielska.

—o§o—

## Kronika ekonomiczna.

**POPIERANIE RUCHU WIERTNICZEGO.** Projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego został już rozpatrzony przez Komitet Ekonomiczny i przekazany do uchwalenia Radzie Ministrów. W najbliższym czasie projekt ten znajdzie się na porządku dziennym Rady Ministrów. Pomimo dość daleko idących żądań Ministerstwa Robót Publicznych, które pragnie ustawowego ograniczenia obciążeń brutto, pobieranych przez właścicieli gruntów od przemysłowców za nadanie im praw naftowyh, należy przypuszczać, że projekt ten zostanie prawdopodobnie uchwalony. Będzie to miało wielkie znaczenie szczególnie dla kapitalistów zagranicznych, pragnących się zaangażować w polskim przemyśle naftowym.

**POMYŚLNE KONJUNKTURY NA RYNKU DRZEWNYM.** Na rynku drzewa w dalszym ciągu ruch wielki, konjunktura pomyślna. Zapasy z roku ubiegłego są niemal w całości zrealizowane. Zaopatrzenie w drewno okrągłe natrafia w chwili obecnej na znaczne trudności. Wskutek tego ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową. Wywóz drzewa w dalszym ciągu duży. Zawarto już cały szereg umów, przeważnie z Anglją na dostawę drzewa na grudzień 1927 oraz styczeń, luty, marzec 1928, przy cenach znacznie wyższych, niż obecne. W m. sierpniu r. b. eksport materjałów drzewnych przedstawiał się w tonnach następująco (pierwsza cyfra z sierpnia b. r., druga dla porównania z lipca r. b.): papierówka — 169.585 — 143.129, kopalniaki 107.184 — 100.486, kłody i dłużyce 99.876 — 132.037, słupy telegraficzne 10.554 — 8.876, bale, deski i łaty 200.735 — 194.724, podkłady kolejowe 28.050 — 26.514, wyroby bednarskie 3.086 — 3.824. Ceny eksportowe narazie zbyt wielkich zmian nie wykazują. Niewysortowany materjał sosnowy tarty notowany jest: 14 i pół funta, drzewo czerwone 14 do 16 i pół funt., za standart cif porty wybrzeża wschodniego kopalniaki 14 i pół szylinga za metr sześć. franco Gdańsk.

**PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ.** W sierpniu b. r. wyprodukowano i odtłoczono w okręgu borysławskim ogółem 4413.75 cystern 10-tonowych, czyli o 142.90 cystern mniej, aniżeli w lipcu b. r. Zmniejszenie produkcji tłumaczy się katastrofą powodzi w Małopolsce wskutek czego szyby przez pewien czas były nieczynne. Poszczególne firmy wyprodukowały następujące ilości ropy marki borysławskiej (pierwsza cyfra z sierpnia, druga dla porównania z lipca b. r.): Limanowa — 668.18 (696.37), cystern, Premjer wraz z Małopolskim Przemysłem Naftowym — 648.47 (537.84), Fanto — 496.05 (480.27), Nafta — 431.28 (453.56), Standart Nobel 328.65 (310.01) Galicja — 281.56 (404), Karpaty — 291.01 (296.27). W powyższym wykazie wymienione są tylko największe firmy. W dziale ropy mraźnickiej specjlanej wykazał największą produkcję szyb Lindenbaum XVII — 3.66 cystern, następnie firma Backenroth i Horn — 3.57 cystern, w dziale ropy schodnickiej S. A. dla Przem. Gaz. Ziem. i Oleju Skalnego — 91.82 cystern, Galicja — 51.27, Brzozowski 19.52. W dziale ropy Zagłębia Urycz — Pereprostyn — Spółka dla Przem. Gaz. Ziem. i Oleju Skaln. — 66.14, Spółka Urycka — 55.38 cystern.

**POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE CERAMICZNYM.** W ub. miesiącu dało się zauważyć nikłe zapotrzebowanie na cegłę, wskutek strajku murarzy. Pod koniec miesiąca jednak sytuacja ożywiła się, ponieważ na G. Śląsku, Pomorzu i w Warszawie wskutek wzmożonego ruchu budowlanego cegły zabrakło. Specjalne zapotrzebowanie jest na Warszawę. Zgłaszali się klijenci o zakupno całkowitej produkcji do końca r. b. W mniejszych miastach województwa poznańskiego i na majątkach również podjęte są przerwane prace budowlane.

Najważniejszem wydarzeniem jest zainteresowanie się Anglji i Ameryki cegłą polską. Zaofiarowano niektórym cegielniom poznańskim po kilkaset tysięcy zł. na inwestycje, mające na celu ulepszenie cegielni i budowę suszarni przez zimę.

**WZROST ZUŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH W R. B.** W sezonie wiosennym zużyto w całej Polsce następujące ilości nawozów sztucznych: 1) potasowych — 165.964 ton, w tem krajowych — 104.937 ton, zagranicznych zaś — 61.027 ton; 2) azotowych — 87.981 ton, z czego saletry chilijskiej — 31.011 ton; 3) fosforowych — 111.453 ton.

Ogółem więc ilość zużytych w tym okresie nawozów wynosi 365.398 ton, co w stosunku do wiosny roku zeszłego stanowi wzrost o 86.818 ton. Wzrost ten przypada głównie na nawozy azotowe i potasowe. Jest przewidziane, że w jesieni br. ilość zużytych nawozów dojdzie do 300.000 ton, co razem z użyciem wiosennem wyniesie przeszło 650.000 ton, gdy w r. ub. całoroczna konsumcja nawozów wyniosła 525.544 ton.

Zapotrzebowanie na nawozy azotowe w dwóch trzecich pokrywa produkcja krajowa, na potasowe przeszło w połowie, natomiast znaczna część nawozów fosforowych, szczególnie tomasówka, przychodzi z zagranicy.

**KONSUMCJA CUKRU W POLSCE** przedstawiała się w poszczególnych miesiącach w tonnach wartości białego kryształu następująco (pierwsza cyfra z kampanji 1924/25, druga 1925/26, trzecia 1926/27): październik 18.781 — 18.763 — 20.983, listopad 21.618 — 21.400 — 34.165, grudzień 18.681 — 27.010—21.172, styczeń 19.165 — 20.766 — 29.742, luty 19.495 — 15.399 — 17.436, marzec 25.316 — 24.551 — 22.542, kwiecień 17.085 — 20.040 — 26.605 maj 18.766 — 26.417 — 24.990, czerwiec 22.142 — 16.405 — 26.098, lipiec 31.292 — 31.742 — 32.255, sierpień 17.252 — 21.228 — 30.132, wrzesień 22.486 — 23.524 — za wrzesień kampanji 1926/27 brak danych.

**NIEPOMYŚLNA SYTUACJA W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.** Ogólna sytuacja przemysłu garbarskiego jest nadal ciężka. Wprawdzie zaznaczyła się pewna zwyżka cen na skóry gotowe, jednak ponieważ surowce i robocizna znacznie podrożały, konjunktury zarobkowe dla garbarzy są nieświetne, przytem sprzedaje się tylko niewielkie ilości i to prawie wyłącznie na weksle, z których nie wszystkie nadają się do redyskonta w Banku Polskim i garbarnie wobec tego zmuszone są lokować je w bankach prywatnych lub trzymać w portfelu, co znowu pociąga dla nich większe koszta. W miesiącu wrześniu dała się zauważyć dalsza zwyżka cen skóry podeszwowej; płaci się dzisiaj za 1 klg. — 12 zł. Jest to cena wysoka, albowiem w lipcu płaciło się za tę samą skórę — 10.50 zł. za kg. Od lipca rb. do końca września podniesiono cenę za obuwie, przeciętnie o złotych 1 na parze.

**RUCH STATKÓW ŻEGLUGI POLSKIEJ.** Parowiec „Katowice" jest w drodze z Malmoe do Gdyni. Parowiec „Poznań" jest w drodze z Gdańska do portu Preston (Anglja) z ładunkiem tartego drzewa. Parowiec „Wilno" jest w drodze z ładunkiem kopalniaków z Gdańska do Calais. Parowiec „Warta" wyładowuje w porcie Garston (Anglja) 1.000 stds. drzewa. Parowiec „Toruń" ładuje w Dunston (Anglja) koks z przeznaczeniem do Kopenhagi. Parowiec „Kraków" oczekuje na redzie w Gdyni możności ładowania węgla z przeznaczeniem do Vallviku (Szwecja).

**SYTUACJA NA RYNKU SUKIENNICZYM.** W branży sukienniczej sezon trwa w całej pełni. Zakupy są duże. Daje się odczuwać brak materjałów paltotowych. Krajowa produkcja sukien poprawiła się znacznie i w Bielsku wyrabiają obecnie dużo sukien o najmodniejszych wzorach. Sukna te mają duży popyt również zagranicą. Fabrykanci bielscy wysyłają również do Europy zachodniej. Ceny utrzymują się dotychczas na dawniejszym poziomie. Tak więc za kamgarny liczą 18—23 fr. szw. za metr, korty-szewioty 12—16, paltotowe 18—35. Jednakże wobec zwyżki kosztów robocizny spodziewana jest pewna zwyżka. W handlu hurtowym panuje duże ożywienie. Zapotrzebowanie z prowincji silne, jednakże nie wszyscy kupcy dostają towar żądany ze względu na ostrożność fabrykantów. Warunki płatności dla dobrej klijenteli na czteromiesięczne weksle, innym liczą 25 lub nawet 50% w gotówce, reszta w wekslach. Skonto za gotówkę dochodzi do 10%.

**POMORSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.** Pomorska Izba Rolnicza urządza wzorem lat ubiegłych II-gą pomorską wystawę drobiu, królików i gołębi w Grudziądzu w czasie od 19 do 22 listopada b. r. Ta drobna napozór gałąź produkcji rolniczej odgrywa dzisiaj bardzo poważną rolę w bilansie handlowym państwa. Wartość wywiezionych w 1926 r. jaj, oraz pierza, drobiu żywego i bitego i t. p. równała się wartości wywiezionych 3 głównych płodów rolniczych, t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia razem wziętych; pierwszych wywieziono bowiem za sumę 78,171.000 zł. w złocie, drugich zaś za 79.024 tys. zł. w złocie.

Na wystawie, której zadaniem jest podniesienie u nas hodowli drobiu, oprócz żywych eksponatów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych w hodowli i środków naukowych. Łącznie z wystawą będzie zorganizowana sprzedaż drobiu, aby hodowcy mogli drogą zakupienia materjału rasowego podnieść stan swej hodowli.

**Z RYNKU METALI.** Na światowym rynku metali nastąpiło, po chwilowej bezczynności, nieco większe ożywienie, spowodowane tem, że przemysł przetwórczy nie posiada poważniejszych zasobów surowca. To też musi się już teraz w metale zaopatrywać. Ożywienie to jednak nie będzie przypuszczalnie duże. Z poszczególnych metali wykazują cyna standard, cynk hutniczy i miedź elekrotechniczna zniżkę, natomiast miedź standard, ołów, nikiel i srebro zwyżkę. Bardzo silnie zwyżkuje rtęć. Ceny kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej za 1 tonnę metryczną po przeliczeniu na złote po kursie dnia, następująco: (pierwsza cyfra z 15, druga z 19 września b. r.): aluminjum 4.582 — 4.582, antymon 2.976 — 2.976, cyna standard 12.246—12.185, miedź elektroliczna 2.676—2.666, miedz standard 2.355—2.366, ołów miękki 934 — 938, nikiel 7.022 — 7.495, rtęć 28.150 — 29.576, srebro za 1 kg. 140—151.

# Listy z kraju.

*(Korespondencja „N. Reformy".)*

**Przemyśl,** 2 października.

**Z pobytu dra Riemera. — Jubileusz pracy drukarskiej. — Wiece protestacyjne Polskiego Komitetu Wyborczego. — Z Polskiego Towarzystwa Hygjenicznego. — Zebranie protestacyjne techników dentystycznych.**

(*LT*) Od kilku dni bawi w Przemyślu kurator lwowskiego okręgu szkolnego, p. dr. Riemer. P. kurator przeprowadza szczegółową wizytację tutejszych zakładów naukowych. Podczas pobytu p. kuratora wydarzył się przykry incydent. Oto w nocy z piątku na sobotę strzelił jakiś osobnik „na wiwat" w kierunku okna pokoju p. kuratora w hotelu „City". Kula przebiła szybę i utkwiła w ścianie o 20 cm nad głową dra Riemera. P. kurator wyszedł z tego wypadku bez szwanku.

Znany i poważany obywatel przemyski, p. Józef Styfi, właściciel drukarni, święcił onegdaj jubileusz sześćdziesięciolecia pracy w zawodzie drukarskim. W sali Stow. rękodzielników „Gwiazda", którego p. Styfi jest od szeregu lat prezesem, zebrali się przed paru dniami przedstawiciele tegoż Stowarzyszenia, oraz delegaci Stowarzyszenia drukarzy i właścicieli drukarń, by złożyć hołd jubilatowi. Na uroczystości tej przemawiali: dr. Dobrzański, jako kurator Stowarzyszenia „Gwiazda", p. Mikruta, jako prezes Związku drukarzy, p. Klemens Robinsohn, jako przedstawiciel właścicieli drukarń (przyczem p. R. wręczył jubilatowi artystycznie wykonany dyplom); wreszcie p. Kowal, który od 30 lat pracuje w drukarni p. Styfiego. Na zakończenie uroczystości odczytano cały szereg listów i telegramów gratulacyjnych, m. in. niezwykle serdeczny list posła dra Liebermanna.

W ostatnim tygodniu odbyły się w naszem mieście dwa wiece protestacyjne, urządzone staraniem Polskiego Komitetu Wyborczego. Na wiecach tych omawiano sprawę odroczenia wyborów do Rady miejskiej i uchwalono (na drugim) następującą rezolucję:

„Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciw odroczeniu wyborów, jako sprzecznemu z ustawą i żądają bezzwłocznego rozpisania wyborów. Zebrani protestują przeciw zapowiedzianym rządom komisarskim, jako w Przemyślu zupełnie uzasadnienia niemającym i domagają się energicznie, aby przez bezzwłoczne rozpisanie wyborów umożliwiono im współudział w zarządzie gminnym".

Po uchwaleniu tej rezolucji, wybrano delegację, która ma ją przedłożyć staroście.

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Hygjenicznego odbyło się w ubiegły piątek. Obrady w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego starosty Frankowskiego prowadził zastępca, p. radca Metzger. Ze sprawozdań kierowników sekcyj: propagandowej, walki z gruźlicą i kolonij wakacyjnych, okazało się, że Towarzystwo rozwija się szybko i prowadzi bardzo ruchliwą działalność. Na pierwszy plan wysuwa się wspaniały rozmach sekcji kolonij wakacyjnych dla młodzieży, która w roku 1926 wysłała za pomocą i pośrednictwem lwowskich towarzystw kolonijnych, 25 dzieci na kolonje, w bieżącym zaś roku pokusiła się o stworzenie pierwszej własnej kolonji przemyskiej w Rymanowie, dokąd wysłano 64 dziewcząt i 34 chłopców z przemyskich szkół powszechnych i średnich.

Po sprawozdaniach Wydziału, udzielono mu, na wniosek komisji rewizyjnej, absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Przewodniczącym Tow. został wybrany radca Metzger, zastępcami: mecenas dr. Palch i ppłk. dr. Gross. Do Wydziału weszli pp.: Drozd, dr. Sojka, zast. burm. Jasiński, dr. Hibl, dr. Armatys, dr. Zaczek, dr. Brand, prof. Skowronek, dyr. Włodarczyk, p. Mandyburowa, Fruchterowa, Saramażanka, dr. Pryjma, dr. Steinhardt, dr. Kaczurba, Maresz, Minakowski i Mikruta, zaś w skład komisji rewizyjnej pp.: Żukowski, Mandybur i Dietzówna.

Uchwalono wreszcie szereg rezolucyj, żądających m. in. kreowania trzeciej posady lekarza miejskiego, specjalnie jako lekarza szkolnego dla szkół powszechnych w Przemyślu, tworzenie półkolonij dla młodszej dziatwy szkół powszechnych, wznowienia popularnych wykładów z dziedziny hygjeny.

Realizując swe plany, urządziła sekcja kolonijna Tow. w niedzielę zbiórkę uliczną, która przyniosła 271 zł. dochodu.

W niedzielę ubiegłą odbyło się tu zebranie protestacyjne techników dentystycznych okręgu przemyskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Związku lokalnego i referacie delegata Centralnego Zarządu Związku techników dentystycznych Małopolski, p. Wassermana ze Lwowa, zapadła uchwała protestacyjna przeciw wyszłej w wysokim stopniu krzywdzącej ustawie dentystycznej, która rzuca na pastwę losu 90 proc. techników dentystycznych, skazując ich na zagładę i śmierć głodową. Zebrani domagają się wprowadzenia do ustawy noweli, tak, aby ustawa objęła wszystkich techników dentystycznych, którzy w dniu wyjścia ustawy pracowali w tym zawodzie. Równocześnie uchwalono przystąpić do bezterminowego strajku demonstracyjnego techników dentystycznych Małopolski, na wzór techników wiedeńskich.

# Różne wiadomości.

**REKORD POSPIESZNEGO POCIĄGU KOLEJOWEGO.** Nowy, światowy rekord komunikacji kolejowej ustanowiło angielskie towarzystwo kolejowe „London-Midland and Scottish Railway". Pociąg pośpieszny tej kolei przebywa obecnie przestrzeń pomiędzy Londynem a Carlisle w Szkocji, wynoszącą 481 kilom., z szybkością 84 kilom. na godzinę, nie zatrzymując się na żadnej ze stacyj pośrednich!

Dotychczas rekordem jazdy bez zatrzymania się po drodze szczyciło się towarzystwo „Northeastern Railway", którego pociąg pośpieszny łączący Londyn z Newcastle, przebywał bez zatrzymywania się przestrzeń 431 kilometrów.

**NAJSTARSZA KOBIETA W ANGLJI.** Dnia 22 września ukończyła setny i szósty rok życia pani Sara Collins, mieszkanka Londynu, uchodząca za najstarszą kobietę w Anglji.

Staruszka, należąca niegdyś do służby królewskiego pałacu buckinghamskiego, jest od 53 lat wdową i cieszy się zdrowiem zupełnem. To też z całą żywością umysłu odpowiadała na pytania, oblegających ją reporterów.

Zdaniem jej, dziewczęta dzisiejsze, noszące sukienki do kolan, obcinające sobie włosy i wciąż z papierosami w ustach, powinny otrzymywać cięgi i być zamykane w domu.

Ale pani Collins ma lat sto sześć!

**AKTOR FILMOWY ZAKONNIKIEM.** Według doniesień „Salzburger Kirchenzeitung", znany artysta filmowy, R. Novarro, który w obrazie „Ben Hur" występował w głównej roli ma zamiar wstąpić w niedalekiej przyszłości do klasztoru. Faktem jest, że brat jego jest kapłanem, a dwie siostry przywdziały habit zakonny.

**TAKŻE REKORD WYTRZYMAŁOŚCI.** W Nowym Jorku 8-letni Włoch, Agostino, wpadł do odchodowego kanału, przepłynął pod ziemią dwie mile i zdrowo dostał się do East River gdzie go uratowano. „Wytrzymałą jest ta generacja cudzoziemców" — dodaje amerykański dziennik.

**JEZIORO ZNIKŁO PRZEZ JEDNĄ NOC.** Jak donoszą z Whithwell do „Dziennika Chicagowskiego" jezioro Pickett, do niedawna raj dla amatorów rybołówstwa w dolinie Sequatchie, nie istnieje więcej. Rybacy, którzy pewnego poranku przyszli, jak zwykle, na połów pstrągów z których jezioro słynęło, zastali tylko osychające już łożysko jeziora. Z mułu zdołali oni wydobyć jeszcze około 100 pstrągów, wagi od 1 do 5 funtów. Miejscowi geolodzy są zdania, że woda wyżłobiła ujście do podziemnej pieczary i spłynęła do rzeki Sequatchie.

Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI.**
Wydawca:
**Spółka Wydawnicza „REFORMA"**
Spółka z ogr. odp.



Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.